KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 16 KWIETNIA 1932 ROKU Nr. 87.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Kreuger fałszerzem obligacyj państwowych

Tajemnica samobójstwa miljardera.

SZTOKHOLM, 15.4. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że Ivar Kreuger sfałszował obligacje włoskiej pożyczki państwowej, na sumę przewyższającą 300 miljonów koron szwedzkich.

Na żądanie prasy przeprowadziły władze śledcze powtórnie dokładną rewizję biur koncernu. Nie ograniczono się do biurek i szaf, ostukiwano ściany w poszukiwaniu skrytek. W gabinecie osobistym Kreugera znaleziono w skrytkach, ukrytych dyskretnie w meblach, zwinięte w rulony i opakowane w parafinowy papier fałszywe obligacje pożyczki włoskiej.

Stwierdzono, że papier, którego użyto do fałszywych obligacyj, został wykonany na zlecenie Kreugera, który osobiście doglądał fabrykacji i kilkakrotnie odrzucał przedstawione mu próbki. Obligacje drukowano w zakładach graficznych Kreugera.

Największą trudność sprawiało Kreugerowi podrobienie podpisów na obligacjach. Na odnalezionych falsyfikatach znajdują się znaczne różnice w podpisach, które wykonano kilkoma sposobami. Według „Dagens Nyhgeter" Kreuger nie księgował fałszywych obligacyj, posługując się niemi jedynie przy pertraktacjach z bankierami. Starał się o wywołanie wrażenia, że jego koncern jest w trakcie zawierania umowy z rządem włoskim, który wzamian za pożyczkę nadesłał narazie własne obligacje, a wkrótce wydzierżawi monopol zapałczany Kreugerowi. Obligacje figurowały w wykazach nie jako aktywa, tylko kapitał rezerwowy.

W całej Szwecji panuje ogromne wzburzenie i przygnębienie. Człowiek, którym chlubił się kraj, okazał się fałszerzem.

LONDYN, 15.4. „Financial Times" publikuje ciekawe szczegóły, dotyczące sfałszowania obligacyj włoskich przez Ivara Kreugera.

Przed dwoma laty Kreuger oświadczył wobec kilku finansistów angielskich, że prowadzi rokowania z wielkiem mocarstwem europejskiem, które usiłuje uzyskać pożyczkę od koncernu. Szczegóły muszą być trzymane w tajemnicy, nawet przed personelem biur kreugerowskich, gdyż wskutek ich ujawnienia mogłyby wyniknąć trudności polityczne. Po załatwieniu tej pożyczki — dowodził Kreuger — koncern otrzyma od rządu monopol zapałczany w dzierżawę, a narazie dostał jako gwarancję portfel obligacyj państwowych. W kołach angielskich finansistów przypuszczano, iż tranzakcja ta nie doszła do skutku, albowiem Kreuger nie zabierał więcej głosu w tej sprawie. Raz tylko przyjmując w swej centrali w Sztokholmie obcych finansistów, pokazał im obligacje pożyczki włoskiej.



KOMISJA MASY UPADŁOŚCIOWEJ KONCERNU KREUGERA.
Siedzą od lewej: dyr. Brrowaldy, generalny dyrektor Nothin, dyrektor banku Wallenberg i prof. Fehr.

GENEWA, 15.4. Dzienniki szwajcarskie przynoszą dziś wiadomość, że już przed kilkunastu miesiącami krążyły w Szwajcarji pogłoski, jakoby koncern Kreugera był w posiadaniu większych ilości państwowych obligacyj włoskich. Pogłoski te wywołały w swoim czasie kontrakcję włoskiego ministerstwa skarbu, które oficjalnie oświadczyło, że Ivar Kreuger nigdy nie rokował z rządem włoskim o wydzierżawienie monopolu zapałczanego, lecz starał się o dzierżawę włoskich telefonów państwowych.

SZTOKHOLM, 15.4. „Svenska Morgenbladet" donosi z wiarogodnego źródła o dalszych malwersacjach Ivara Kreugera. Podczas inflacji marki niemieckiej, Kreuger zakupił w Berlinie kilka domów w alei Pod Lipami oraz przy ulicy Wilhelmowskiej. Administracja tych domów nie miała nic wspólnego z administracją lasów Kreugera oraz wielkich majątków ziemskich w Hufvatstadet.

Papiery hipoteczne dotyczące domów w Berlinie Kreuger sfałszował i pozaciągał pożyczki przewyższające kilkakrotnie wartość posesyj. Malwersacje te sięgają sumy 100 miljonów koron.

Wspaniały dar Adama Branickiego

Zbiory wilanowskie własnością narodu.

WARSZAWA, 15.4 (Tel. wł.). Dziś w południe był przyjęty przez pana Prezydenta właściciel dóbr wilanowskich Adam hr. Branicki w towarzystwie swego plenipotenta. Złożył on na ręce p. Prezydenta akt darowizny dla Zamku bezcennych zbiorów wilanowskich. Stanowi to galerję cennych starych obrazów i 15 tysięcy sztychów francuskich. Jest to największy na świecie zbiór sztychów. Wartość zbioru oceniają na 10 miljonów złotych. Prócz tego w zbiorze znajduje się modlitewnik królowej Bony, globus Hoene - Wrońskiego, dwa komplety porcelany belwederskich i sześć takich waz.

Ponadto darowizna obejmuje 50 tysięcy tomów, wykwintnie oprawionych. Są w tym zbiorze bibljoteki Potockich, część bibljoteki Karola XI i Branickich.

Adam Branicki nie występował dotych czas na widowni społecznej. Pracował naukowo w zakresie dziejów kultury i sztuki. Darowizna jego należy do największych, jakie kiedykolwiek złożono.

Sensacyjny projekt

spłacania długów Ameryce.

NOWY JORK, 15.4. — Amerykańskie koła polityczne bardzo żywo zajmują się sensacyjną mową demokratycznego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Al. Smitha, który przedstawił nowy plan uregulowania sprawy długów wojennych państw europejskich w Ameryce. Smith proponuje, by spłatę długów odroczyć na 20 lat. Podczas tego okresu Stany Zjednoczone skreślałyby z konta dłużniczego poszczególnych państw sumy w wysokości 25 proc. wartości zakupionych przez dane państwo w Ameryce towarów. Po 20 latach nastąpiłoby ostateczne rozliczenie.

Smith podnosił, iż urzeczywistnienie jego projektu jest więcej realne, niż bezmyślne domaganie się od państw europejskich spłaty długów wtedy, kiedy one przeżywają ciężki kryzys i płacić nie mogą. Wejście w życie jego propozycyj przyczynić się musi do ożywienia gospodarczego w Ameryce, gdyż poszczególne państwa, chcąc uzyskać jaknajwiększe skreślenia swego długu w Ameryce, muszą prowadzić z nią ożywiony handel.

Projekt ten znalazł licznych zwolenników w obu amerykańskich obozach politycznych. Przywódca demokratów w kongresie, a więc przyjaciel partyjny Smitha, nazwał propozycje te pustym frazesem, za którym masy wyborców amerykańskich nigdy się nie opowiedzą. Natomiast jeden z wybitnych polityków republikańskich twierdzi, że plan Smitha stanowi rozumną podnietę dla rozwiązania problemu długów wojennych.

Wszyscy twierdzą, że wystąpienie Smitha cechuje przedewszystkiem wielka odwaga.

„New York Times" nazywa mowę Smitha olbrzymią sensacją polityczną, wiewającą nową krew w żyły zblazowanych polityków, oraz straszliwą szczerością, depcącą amerykańską tradycję polityczną. Koła demokratyczne uważają mowę za wyzwanie rzucone kandydaturze Roosvelta.

AFERA MARTY HANAU

Przesłuchanie min. Flandina.



PANI HANAU.
Bohaterka słynnej afery polityczno-finansowej p. Hanau przed francuskim sędzią śledczym p. Ordonneau.

PARYŻ, 15.4. — Śledztwo przeciwko słynnej aferzystce, Marcie Hanau, trwa dalej. Wczoraj sędzia śledczy przesłuchał ministra skarbu Flandina.

Po zaprzysiężeniu minister zeznał, iż z jego biurka w ministerstwie skradziono poufny raport, dotyczący p. Hanau, a nadesłany przez paryskie prezydjum policji. Raport ten zginął w zagadkowych okolicznościach, przyczem złodzieje nie pozostawili żadnych śladów.

Dzisiejsza prasa paryska obszernie opisuje ostatnie wysiłki p. Hanau, zmierzające do wydostania się na wolność. Aferzystka, zamknięta w więzieniu Saint Lazare, zaczęła uskarżać się na silne bóle i przez kilka dni chodziła o kulach. Skarżąc się na kalectwo, p. Hanau wystosowała prośbę do dyrekcji więzienia o przewiezienie jej do lecznicy prywatnej. W prośbie tej powoływał się na wypadek samochodowy z przed kilku tygodni, którego skutki dopiero obecnie dają się odczuwać.

Sędzia śledczy delegował do więzienia trzech lekarzy. Odbyło się konsyljum. Eksperci orzekli, że wprawdzie wypadek samochodowy odbił się ujemnie na stanie zdrowia oskarżonej, tem niemniej jednak kuracja w lecznicy prywatnej jest zbędna. Zabiegi mogą być stosowane z równem powodzeniem w szpitalu przy więzieniu.

Obrońca oskarżonej oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż nie bacząc na odrzucenie podania przez sędziego śledczego, p. Hanau skieruje drugą prośbę do ministerstwa sprawiedliwości.

W kołach, stojących bliżej całej sprawy, krążą uporczywe pogłoski, iż w razie uzyskania zezwolenia na przeniesienie się do lecznicy prywatnej, p. Hanau nie omieszka skorzystać ze sposobności, by uciec zagranicę.

AKCJE

BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 15.4 (Tel. wł.). Akcje Banku Polskiego, których kurs doniedawna wynosił 84.5, spadły obecnie do 78.50.

Także w Gdańsku

ROZBROJENIE HITLEROWCÓW.

WARSZAWA. 15.4 (Tel. wł.). Donoszą z Gdańska, że senat wydał zarządzenie, dotyczące rozbrojenia organizacyj hitlerowskich.

Z DNIA.

Jedno skrzydło na prawo

DRUGIE SKRZYDŁO NA LEWO.

Po naradzie p. Prezydenta Rzplitej z pomajowymi prezesami Rady ministrów w Spale dnia 29 marca r.b. pojawiły się w pismach pogłoski o zamierzonych zmianach w rządzie i próbach obozu obecnie rządzącego oparcia się o jakieś porozumienie, a następnie wypierania się takich myśli w gazetach sanacyjnych, o czem obecnie tak pisze żydowski „Nasz Przegląd" (nr. 105 z 14 bm.):

Z całokształtu tych wszystkich twierdzeń i przeczeń wolno wnosić, że jedno skrzydło sanacji pcha ten obóz do kontaktu z lewicą, drugie z prawicą i że kierownictwo sanacji, nie wiedząc jeszcze co wybrać, na wszelki wypadek narazie „puszy się" i „stawia", celem strategicznego pokrycia odwrotu w razie nieudania się zabiegów, podejmowanych przez różnych pośredników.

Czy ten kontakt sanacji z opozycją ma jakąś rację bytu? W różnych „Europach" i innych „Ziemiankach", gdy zachodzi o tem mowa zazwyczaj się powiada:

— No, PPS. to firma nawpół zbankrutowana, ale endecja to potęga. Pojednanie się z endecją może sanacji dać bardzo dużo, zwłaszcza, że tu nic nie trzeba będzie zmieniać w programie, lecz najwyżej w tekach.

Argument ten pozornie brzmi przekonywująco. Endecja jest niewątpliwie potęgą, ale do tego, aby się sanacja mogła z nią pogodzić z korzyścią dla siebie, niedość uznać endecję za potęgę, lecz trzeba się zastanowić, czy potęga ta da się także spożytkować dla celów obecnego regimu. Na czem polega potęga endecji? Gdyby obecnie odbyły się wybory, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że endecja uzyskałaby pokaźną liczbę mandatów. Ale przecież nie na to sanacja ma się połączyć z endecją, aby urządzić wybory, które zepchną ją z areny politycznej... Przywódcy endeccy nie są wobec swych zwolenników cadykami cudotwórcami, którzy mogliby dowolnie pociągać ich za lub przeciw sanacji stosownie do tego, czy kierownictwo zechce rząd popierać lub zwalczać. Zmiana frontu przez endecję wywarłaby tylko ten skutek, że zastęp obywateli, dotychczas wierny endecji, odwróciłby się od niej, uznając, że popełniła zdradę.

Już łatwiejszy jest kontakt sanacji z lewicą, właśnie dlatego, że tu konieczne są istotne zmiany polityczne, ale PPS. zbytnio już się zaangażowała w obronie parlamentarnej formy ustrojowej, aby mogła się cofnąć do swego stanowiska z r.1926, kiedy to, uczestnicząc w przewrocie majowym, chciała zdobyć demokratyczną treść przez antydemokratyczną formę...

Te uwagi, niejako z boku, nie są pozbawione trzeźwej oceny, gdy stwierdzają, że nikt się nie kwapi do dzielenia odpowiedzialności z sanacją, bo ani w pierwszym rzędzie obóz narodowy, ani nawet lewica, która dawniej miewała chwile skłonności potemu.

ABSOLWENT SZKOŁY PAZIÓW.

Podawaliśmy niedawno osobliwy (w XX wieku!) dokument wydany niejakiemu starozakonnemu, Fajansowi, przez księcia Albrechta Radziwiłła z Nieświeża z wyliczeniem na czele wszystkich ziem i tytułów księcia-pana — z dodatkiem, używanym przez suwerennych władców: „z Bożej łaski" — dla zaświadczenia wiernych, a długoletnich tegoż Fajansa na dworze nieświeskim fachowych usług i wysokiego zadowolenia z jego pracy.

Obecnie „Robotnik" notuje za jednem z pism rosyjskich wiadomość nie mniej uderzającą...

Tym razem występ księcia Radziwiłła szedłby w innym kierunku... Dla odmiany przemówiłby w nim nie władca „z Bożej łaski", udzielający dyplomów honorowych, lecz były arystokratyczny, wiernopoddany najjaśniejszego cara, szczycący się tem, że w wiośnie swojego życia był zaszczycony... przyjęciem w poczet paziów carskich!

Mianowicie na biskupa prawosławnego w Lublinie (w skład województwa Lubelskiego wchodzi Chełmszczyzna) został wyświęcony mnich Sawwa (biskupi w cerkwi wschodniej wychodzą z klasztorów). Otóż „Robotnik" pisze, że z tej okazji

„Związek Paziów w Polsce przesłał za podpisem swego prezesa, księcia Albrechta Radziwiłła serdeczny list gratulacyjny nowemu biskupowi, jako że obecny dygnitarz kościelny, syn dygnitarza świeckiego w Rosji carskiej, za młodu był paziem, absolwentem korpusu paziów.

Donosi o tym wzruszającym objawie solidarności paziowskiej jedno z pism rosyjskich, ukazujących się na terenie Polski. Wdzięczność należy się temu pismu za przypomnienie światu że w Polsce Niepodległej, 15 lat po upadku caratu, pod przewodnictwem arystokraty polskiego istnieje wszechrosyjski związek paziów carskich i że przewodniczącym jest sam książę Albrecht Radziwiłł, w którego zamku poczęła się polityka Nieświeża i Brześcia".

Zaiste, jeżeli źródło, z którego zaczerpnął „Robotnik" nic nie koloryzuje — może się stać Nieśwież dzisiejszy taką sensacją, która nabierze swoistego rozgłosu i zagranicą.

Narazie charakterystycznem jest, o jakie to gwiazdy błękitnokrwiste dobijała się sanacja.

Zjazd międzynarodowy

W SPRAWIE POGOTOWIA DROGOWEGO.

W dniu 14 b.m. rozpoczął się w Paryżu zjazd międzynarodowej komisji pogotowia drogowego, w którym biorą udział przedstawiciele kilkunastu państw.

Zjazd poświęcony jest sprawom uzgodnienia organizacji pogotowia drogowego w poszczególnych krajach, ponadto omówione będą sprawy zorganizowania punktów ratowniczych na wszystkich drogach komunikacyjnych, oraz sprawa szkolenia służby drogowej w zakresie udzielania pierwszej pomocy na wypadek katastrof.

Z ramienia Polski udział w zjeździe bierze stały delekat Polskiego Czerwonego Krzyża przy Lidze Czerwonych Krzyży w Paryżu, dr. Tadeusz Dzierzkowski, oraz delegat PCK. na Belgję p. Czesław Sławski.

Wrzenie w kotle azjatyckim

Prasa moskiewska oskarża Japonję o zamiary wojenne.

LONDYN, 15.4. Jak donosi prasa japońska, generał Maa przeszedł na stronę sowiecką. Gen. Maa, obrońca rzeki Nonni, ostatnio pozostający na służbie japońskiej, przeprawił się przez Amur do Błagowieszczeńska i obecnie jest gościem władz sowieckich. Podobno pertraktuje w sprawie dostawy broni dla partyzantów chińskich, na których czele zamierza stanąć w najbliższym czasie.

Policja japońska wykryła w Charbinie organizację terorystów sowieckich, którzy zamierzali dokonać dalszych zamachów. Po nieudanej próbie wysadzenia w powietrze mostu na rzece Sungari, agenci sowieccy nosili się z zamiarem zniszczenia stacji filtrów w Charbinie oraz warsztatów kolejowych. Oba te zamachy miałyby następstwa katastrofalne, a czynniki sowieckie nie omieszkałyby rzucić podejrzenia na rosyjskie koła emigracyjne w Mandżurji. Od kilku dni prasa wszelkich odcieni w Charbinie zamieszcza alarmujące wiadomości o prowokacjach sowieckich. Ton prasy jest jednomyślny. W tym samym duchu piszą zarówno dzienniki japońskie, jak rosyjskie i chińskie.

MOSKWA, 15.4. W dzisiejszem wydaniu oficjalnego organu sowietów „Izwiestja" ukazał się gwałtowny artykuł wymierzony przeciwko Japonji.

„Izwiestja" starają się udowodnić, że ostatnie wypadki w okolicach Charbina były zainscenizowane przez Japończyków. Cel jest wyraźny: stworzenie nastroju, który upozorowałby ściąganie dalszych posiłków do Mandżurji. Pozatem władze japońskie pragną rzekomo przygotować grunt do przyjęcia delegatów Ligi Narodów. Japonja pragnie przekonać gości genewskich, iż jest jedyną przedstawicielką cywilizacji na Dalekim Wschodzie.

Według „Izwiestji" zmobilizowano ostatnio w Japonji kilka nowych dywizyj, a transporty wojska i amunicji codziennie przybywają do Mandżurji. Dziennik uprzedza, że machinacje japońskie będą zdemaskowane i nie przydadzą się na nic. Nie ulega wątpliwości, że Japonja prze do wojny. Sowiety nie dadzą się jednak wciągnąć do awantury i zawczasu sparaliżują intrygi wrogów pokoju.

TOKJO, 15.4. Gen. Tamon, dowódca wojsk japońskich w północnej Mandżurji, oświadczył, że potrzeba byłoby 100 tysięcy żołnierzy w celu oczyszczenia Mandżurji od plagi bandytów, odwiecznie nękającej kraj. Nawet tak wielka ilość żołnierzy potrzebowałaby conajmniej dwóch do trzech lat na wypełnienie swego zadania.

TOKJO 15.4. Oddziały chińskie, zbuntowane przeciw rządowi mandżurskiemu zajęły stację Pogranicznaja, na granicy rosyjskiej.

Wstrząsająca relacja naocznego świadka

wybuchu wulkanów w Ameryce Południowej.

NOWY JORK, 15.4. — W ciągu ostatniej doby zmniejszyło się znacznie działalność ośmiu wulkanów w Kordyljerach, które przez kilka dni zrzędu zasypywały popiołem Argentynę, Chile, Urugwaj i południową Brazylję. Natomiast odezwał się dziewiąty zkolei wulkan, Planchon, który dotychczas był uważany za wygasły. Z krateru wulkanu wydobywająca się chmury pyłu, który jest unoszony przez wiatr w kierunku Paragwaju.

W dniu wczorajszym stolica Paragwaju, Asuncion, znajdowała się przez kilka godzin pod rzęsistym deszczem pyłu. Warstwa osiągnęła grubość 40 centymetrów. Ulice i place są zasypane, wskutek czego ustał zupełnie ruch kołowy. Do usuwania popiołu powołano miejscowy garnizon oraz 3.000 mężczyzn z łopatami.

NOWY JORK, 15.4. — Z Santiago de Chile nadchodzą wiadomości o powtarzających się stale wstrząsach podziemnych. Wiele domów, które były uszkodzone w pierwszym dniu wybuchu wulkanu, obecnie runęło.

NOWY JORK, 15.4. — Do Buenos Aires przybył pierwszy naoczny świadek katastrofy u podnóża wielkich wulkanów, zamieszkały w Malargue, inżynier francuski Duffy.

Według sprawozdania inż. Duffy, w poniedziałek rano mieszkańcy Malargue odczuli pierwsze wstrząsy podziemne. Jakaś dziwna groza zawisła w powietrzu. Ołowiane niebo zmieniało bezustannie barwę, aż wreszcie przybrało odcień atramentowy. Wśród ludności zapanowała panika. W ciągu nocy nikt oka nie zmrużył. Nazajutrz słońce już nie zaświtało. Panowały absolutne ciemności, a powietrze zatrute siarką pozbawiało wiele osób przytomności.

Większość mieszkańców uciekła z miasta samochodami, konno, bądź też pieszo. Wielu jednak zdołało zamknąć się w mieszkaniu i czekać na bieg wypadków. Uciekinierzy zawracali tłumnie, gdyż podczas drogi chłostał im twarze deszcz ostrych kamyków, a powietrze na stepie było bardziej trujące, niż w szczelnie zamkniętych piwnicach. Elektrownia miejska przestała działać.

Temperatura nagle spadła poniżej zera. Jednocześnie rozległy się huki i grzmoty podziemne. Pomimo panujących ciemności, można było obserwować przez okna olbrzymie słupy ognia, wydobywające się z kraterów.

We wszystkich domach pełno było zatrutych, którzy napróżno oczekiwali na pomoc lekarską. Modlono się, błagając Niebiosa o odwrócenie klęski.

Wreszcie, gdy już znikały resztki nadziei, spadł obfity deszcz, który oczyścił atmosferę do tego stopnia, że można było oddychać.

Zbawczy deszcz trwał godzinę.

ZAMORDOWANIE SEKCIARKI

w domu modlitwy baptystów.

WARSZAWA, 16.4. Niezwykle zagadkowa zbrodnia, dokonana wczoraj w Warszawie, w domu przy ul. Ogrodowej 53, w lokalu, zajmowanym przez sektę baptystów, jedną z wielu licznych sekt, które w okresie powojennym przybyły ze Stanów Zjednoczonych do Polski, zmobilizowała cały aparat policji warszawskiej, która w ciągu nocy dzisiejszej prowadziła i prowadzi energiczne dochodzenie pod nadzorem prokuratora Wolińskiego.

Morderstwo wykryte zostało w następujących warunkach: Gdy około godz. 5 popołudniu wróciły do domu dwie zwolenniczki sekty Emilja Schmidt i Chana Zalcman zauważyły, że na drzwiach niema kłódki. Gdy na usilne pukanie nikt nie odpowiadał, przeczuwając coś złego, zawiadomiono policję VII komisarjatu, która poleciła ślusarzowi otworzyć drzwi. W czteropokojowej sali, w której odbywały się „wykłady i nauki" sekciarzy, przeznaczone przedewszystkiem dla żydów, wśród których sekta rozwija propagandę znaleziono na podłodze w olbrzymiej kałuży zakrzepłej krwi zwłoki jednej z „sióstr" sekty, Etny Grace Mottowej, obywatelki amerykańskiej, która przed rokiem przybyła do Warszawy. Mottowa jak stwierdziły oględziny lekarskie, została zamordowana przez przecięcie ostrym nożem gardła, przyczem cięcia były tak silne, że przecięły krtań i szyję do kręgosłupa. Według zdania lekarza, śmierć mogła nastąpić przed dwoma godzinami, z czego wynika, że mord dokonano około godz. 1—2 popołudniu.

Natychmiast zaalarmowano urząd śledczy, który delegował na miejsce kilku najzdolniejszych oficerów. Dokonano kilku zdjęć fotograficznych i odcisków daktyloskopijnych. Do protokułu zabrano znaleziony obok denatki okrwawiony nóż kuchenny, którym dokonano mordu.

Ofiara mordu była niezamożna, chodziła bowiem bardzo skromnie ubrana, sama sporządzała i gotowała sobie jedzenie.

Według zeznań lokatorów domu, bardzo często wynikały zatargi, ponieważ rodzice młodzieży żydowskiej wyciągali swe dzieci, robiąc „misjonarzom" awantury.

Sekta baptystów przy ul. Ogrodowej pozostawała pod kierownictwem b. marjawickiego „księdza" Przeorskiego.

Utrudnione

WYJAZDY ZAGRANICĘ.

WARSZAWA, 15.4 (Tel. wł.). W związku z zarządzeniami oszczędnościowemi Min. skarbu postanowiło ograniczyć do minimum zezwolenia na bezpłatne i ulgowe paszporty zagraniczne.

Wybuch wulkanu

NA MORZU KASPIJSKIEM.

BERLIN, 15.4. Według wiadomości z Moskwy miał nastąpić na wyspie Swinoj, położonej w odległości 30 mil od Baku, na morzu Kaspijskiem, nieoczekiwany wybuch wulkanu. Według dotychczasowych wiadomości, ofiarą wybuchu padło 51 osób. Załoga pewnego parowca pośpieszyła z pomocą i uratowała 18 ciężko poparzonych ludzi.

KRYZYS I EKSPORT

Popularne jest dziś u nas twierdzenie, że nie należy przykładać większej uwagi do produkcji przemysłowej na eksport, bo w obecnych warunkach kurczenia się rynków międzynarodowych trwałą podstawę rozwoju sił przemysłowych kraju może dać jakoby tylko wzrost siły nabywczej rynku wewnętrznego.

Ta niechęć do eksportu przetworów przemysłowych jest psychologicznie zrozumiała. Nasze bowiem kartele przerzucają od dwóch już lat koszta swej walki konkurencyjnej o zagraniczne rynki zbytu niemal całkowicie na krajowych konsumentów.

By uchronić cukrownie od wysiłków, niezbędnych dla odpowiedniego do światowej zniżki cen zmniejszenia swych kosztów produkcji — płacimy wszyscy w Polsce za nasz cukier trzykrotnie więcej od zagranicznych jego spożywców. Oczywiście nie przyczynia się to do powiększenia zapotrzebowania naszego rynku wewnętrznego na nasze wyroby tkackie, czy na produkty naszego rękodzieła. Wiele w ten sposób zyskują cukrownie zagranicą, tyle tracą w kraju przemysły i produkujące dla rynków wewnętrznych.

Niechęć do tego rodzaju eksportu jest zupełnie uzasadniona i słuszna. Nie jest jednak słuszne rozciąganie jej na całą naszą produkcję przemysłową dla rynków zagranicznych.

Bo bez ciągłego powiększania naszego eksportu przemysłowego nie wydobędziemy się nigdy z biedy, będziemy zawsze stać na szarym końcu gospodarczego postępu Europy. Jesteśmy dziś jednem z najbiedniejszych społeczeństw naszej części świata. Naprawdę górujemy dobrobytem jedynie nad Bułgarją i Litwą, a bodaj ustępujemy nieco Jugosławji, Rumunji, Łotwie, Estonji. A tymczasem sytuacja geograficzna nakazuje nam pod grozą zatraty zrównanie się z Niemcami całym naszym cywilizacyjnym rozwojem w możliwie najszybszym czasie. Sam przyrost ludności nie wystarczy, gdy go nie potrafimy należycie wyżywić, odziać, wykształcić i uzbroić.

Cóż stoi temu na przeszkodzie, czego nam brak dla wzmocnienia naszej produkcji rolniczej i przemysłowej, ulepszenia dróg komunikacyjnych, podniesienia wiedzy i oświaty, równego z sąsiadami zaopatrzenia armji w nowoczesne środki walki?

Brak nam przedewszystkiem pieniędzy.

Dotychczas wszakże nikt jeszcze nie wynalazł innego sposobu powiększenia zasobów pieniężnych kraju poza temi trzema: albo zabrać innym zbrojną przemocą bogactwo pieniężne, albo wydobywać złoto i srebro z własnych kopalń, albo zarabiać pieniądze w handlu zagranicznym, więcej wywożąc własnych towarów, a mniej przywożąc obcych.

Ponieważ dwa pierwsze sposoby są dla nas niedostępne — więc pozostaje tylko trzeci tj. czynny bilans handlowy i płatniczy.

Radosna twórczość 1927, 1928 i 1929 r. obciążyła nas tak wielkiemi długami zagranicznemi, iż obecne oprocentowanie ich wraz z częściową spłatą zabiera nam koło 400 miljonów złotych rocznie.

By więc co roku choć o paręset miljonów powiększał się nasz zasób pieniężny i rosły nieco nasze własne (a nie pożyczone) kapitały — musimy mieć conajmniej 700 milj. zł. rocznej przewyżki wywozu nad wwozem. Mieliśmy taki właśnie zysk z naszych obrotów handlowych z zagranicą w r. 1926.

Czy możliwe jest jednak osiągnięcie go obecnie w czasach powszechnej na rynkach światowych depresji i odgradzania się przez najbogatsze kraje barjerami celnemi od zagranicznej konkurencji?

Niemcy to jednak potrafiły. W 1927, 1928, 1929 roku miały one znaczne deficyty bilansu handlowego, a w 1931 osiągnęły 3 miljardy marek przewyżki eksportu nad importem.

Tylko dzięki tej przewyżce uniknęły one w roku ubiegłym kompletnego bankructwa. Zbyt zagraniczny ratował ich produkcję przed ostatecznym upadkiem. Bo szereg lat nadmiernych inwestycyj na kredyt i podnoszenie również na kredyt powszechnej skali życiowej wyczerpał niemal zupełnie siły nabywcze własnego ich społeczeństwa.

Główną przyczyną obecnego naszego kryzysu, naszej dzisiejszej biedy, jest to samo, co w Niemczech: lata radosnej twórczości za pożyczone pieniądze. Nic bardziej nie zaszkodziło naszej własności ziemskiej, jak hojnie udzielane przez Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego kredyty na 10 procent, gdy inwestycje rolnicze są w stanie oprocentować włożony w nie kapitał conajwyżej na 4 proc.

Więc i u nas spadła przedewszystkiem siła nabywcza rynku wewnętrznego. Zbiednienie rynku wewnętrznego, kurczenie się zbytu wewnątrz kraju spowodowało zastój naszej produkcji przemysłowej i tak silne bezrobocie. Bo zbyt naszych towarów na rynkach zagranicznych utrzymuje się niemal bez zmiany. Spadek ogólnych sum wartości naszego eksportu jest naprawdę tylko minimalny, spowodowany zniżką cen. W porównaniu do 1928 r. hurtowne ceny przemysłowe spadły w Polsce w 1930 r. o 10 proc., w listopadzie 1931 r. o 28 proc. A wartość pieniężna naszego eksportu w porównaniu z 1928 r. spada w 1930 r. o 3.1 proc., w listopadzie zaś 1931 r. o 26.4 proc. Realnie więc wywóz nasz w ostatnich dwóch latach nieco nawet się zwiększył.

Nie jest najsłabszą stroną naszego życia gospodarczego nasz eksport. Najsłabszą jego stroną jest brak dostatecznych w kraju zasobów pieniężnych, brak kapitałów potrzebnych dla silniejszego rozwoju naszych sił wytwórczych i niezmiernie niska siła nabywcza rynków wewnętrznych.

Pierwszym nieodzownym warunkiem przezwyciężenia naszej biedy jest powiększenie naszych zasobów pieniężnych przez czynny bilans handlowy i płatniczy. Mniej przywozić a więcej wywozić — to jedynie realny program naszej polityki handlowej.

W ubiegłych dwóch latach najcięższego kryzysu utrzymaliśmy nasz eksport na poziomie 1927 i 1928 r., choć robiło się wszystko możliwe, by zabijać w społeczeństwie naszem wszelką indywidualną inicjatywę przemysłową i handlową.

Parę lat rozumnej opartej na rzetelnej wiedzy, a nie na genjalnych improwizajach polityki ekonomicznej wystarczy, by zapewnić Polsce stale czynny bilans płatniczy i wraz z nim wzrost naszego pieniężnego bogactwa.

Tańszy niż na zachodzie robotnik daje naszemu przemysłowi naturalną przewagę w walce o zagraniczne rynki zbytu. Trzeba tylko chcieć i umieć z tej przewagi należycie skorzystać.

STANISŁAW GRABSKI.



ROZBROJENIE HITLEROWCÓW.

Scena uliczna w Berlinie w czasie rozbrajania bojówek hitlerowskich, co zostało wykonane w związku ze znanym dekretem Hindenburga.

PROCES P. MIEDZIŃSKIEGO

przeciw „Gazecie Warszawskiej".

Sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy p. Bogusława Miedzińskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Warszawskiej". Tło sprawy jest następujące: W sprawozdaniu z przebiegu dyskusji, która toczyła się w dniu 7 listopada 1931 r. w Sejmie nad sprawą zajść antyżydowskich, zamieściła „Gazeta Warszawska" komentarz do przemówienia pos. Miedzińskiego, który brzmiał:

„Po tej spokojnej i mocnej odpowiedzi przedstawiciele Klubu Narodwego (mowa pos. Stypułkowskiego — przyp. Red.) zabrał głos pos. Miedziński (BB) i wystąpił z przemówieniem równie głupiem, jak obelżywem. O wszystkiem tem mówił p. Bogusław (z poczt, telegrafu i Oazy) z tupetem i arogancją człowieka o miedzianem czole, to też z ław Klubu Narodowego padały ciągle okrzyki: „łajdak", „łobuz", „prowokator".

Treścią tego komentarza uczuł się dotknięty pos. Miedziński i wniósł do sądu skargę o zniesławienie i znieważenie w druku.

Na rozprawę powołano szereg świadków, których zeznania miały dotyczyć gospodarki pocztowej p. Miedzińskiego i sprawy funduszu reprezentacyjnego, używanego przez p. Miedzińskiego w sposób dowolny, skutkiem czego N. I. K. w dwóch instancjach orzekła, że p. Miedziński ma zwrócić skarbowi państwa kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wezwani świadkowie mieli również stwierdzić, jakie okrzyki padały w czasie przemówienia pos. Miedzińskiego w Sejmie.

Z pośród licznych świadków stawili się: pos. Jan Nowodworski, pos. Jan Kornecki, pos. Ludwik Śledziński z PPS., min. Boerner, Antoni Anusz, St. Piłsudski, dyrektor dep. NIK. Jan Furunhjelm i Zygmunt Frączkowski. Nie stawili się Edward Ruszczewski i pos. Aleksander Zwierzyński.

W związku z niestawiennictwem tych świadków sąd postanowił sprawę odroczyć.

ZWYCIĘSKIE POSTĘPY

szkoły polskiej na Śląsku.

Wkrótce po przejęciu Śląska przez Polskę rozpoczęli Niemcy wytężoną akcję w kierunku utrzymania swych kulturalnych wpływów wśród polskiej ludności w województwie Śląskiem. Główny ich atak skierowany został na szkolnictwo. Zadaniem powstałego przy Volksbundzie wydziału szkolnego była rozbudowa szkolnictwa mniejszościowego dla zadokumentowania przed zagranicą siły niemczyzny na Śląsku. Nie szczędzono dla tego celu funduszów, któremi obficie szafowano na pozyskanie rodziców, by ci posyłali swe dzieci do szkoły niemieckiej. Do tego też celu wyzyskiwali Niemcy świadomie swą przewagę gospodarczą, wywierając nacisk na polskich robotników im podwładnych.

To też pierwsze lata przyłączenia Śląska do Polski były okresem niezwykłego rozwoju szkolnictwa mniejszościowego. Rozwój ten nie pozostawał w żadnym stosunku do potrzeb kulturalnych i oświatowych mniejszości niemieckiej. Tłumaczył się jedynie tem, iż duża część rodziców polskich posyłała swe dzieci do szkoły mniejszościowej. Od r. 1927 napór niemczyzny na szczęście zaczął gwałtownie słabnąć. Widzimy bowiem w roku tym już 92.5 proc. wszystkich dzieci w wieku szkolnym zapisanych do szkół polskich. W następnych latach procent ten utrzymuje się mniejwięcej na tej samej wysokości, wykazując stale tendencje zwyżkowe. Wreszcie w roku szkolnym 1931-32 wzrasta on do wysokości 94.7 proc. Liczby powyższe świadczą o tem, że lud śląski otrząsnął się już niemal zupełnie z pod nacisku niemieckiego i ugruntował swe uświadomienie narodowe. Obecnie co roku jesteśmy świadkami nietylko wzrostu liczby dzieci zgłaszanych przez rodziców do polskich szkół powszechnych, lecz również stałego zmniejszania się ilości szkół niemieckich. W obliczu tegorocznych wpisów szkolnych na obszarze woj. Śląskiego, jakie odbywać się będą w dniach od 18—23 kwietnia włącznie, ruchliwe czynniki niemieckie rozwijają znowu wytężoną działalność i agitację, mające nakłonić rodziców do zapisywania swych dzieci nie do szkoły polskiej, ale do szkoły mniejszościowej. Jesteśmy jednak przekonani, że jak w latach ubiegłych i obecnie lud śląski da nowy dowód swego narodowego uświadomienia i zada ostateczny cios szkole niemieckiej, zapisując masowo swe dzieci tylko i jedynie do szkoły polskiej. (ZAP).

Ś. p. Włodzimierz Wyganowski

B. MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Dnia 13 bm. zmarł w Warszawie śp. Włodzimierz Wyganowski, b. minister sprawiedliwości, a ostatnio sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

S. p. Włodzimierz Wyganowski urodził się w r. 1868 w majątku rodzinnym Dębowiec, w ziemi Kaliskiej. Odbywszy studja prawnicze w Warszawie i Petersburgu, poświęcił się adwokaturze, prowadząc kancelarję w Łodzi i wkrótce wybił się na czoło palestry polskiej. Przed wojną brał bardzo żywy udział w ruchu narodowym skutkiem czego w r. 1905 zostaje uwięziony. Podczas okupacji niemieckiej stał na czele szeregu instytucyj społecznych. Po wskrzeszeniu Polski, gdy przystąpiono do organizacji naszego sądownictwa, porzucił adwokaturę i został sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W r. 1923 powołany do gabinetu Władysława Grabskiego jako minister sprawiedliwości, przeprowadził szereg reform, zwłaszcza w dziedzinie więziennictwa. Przeprowadzając osobistą inspekcję więzień, zaraził się złośliwą różą, co zmusiło go w r. 1924 do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Od tego czasu zaczął zapadać na zdrowiu. Mimo to powrócił do Najwyższego Trybunału, pracując tam owocnie do ostatniej prawie chwili.

Ze zmarłym schodzi do grobu jeden z naszych najtęższych umysłów prawniczych, oraz człowiek o kryształowym charakterze. Osierocił żonę Jadwigę z Zawadzkich i córkę Marję Kuczabińską.

Międzynarodowy zlot

SKAUTÓW WODNYCH.

Związek Harcerstwa Polskiego czyni już przygotowania do wielkiego międzynarodowego zlotu skautów wodnych, który odbędzie się w Polsce w sierpniu rb. Jak wiadomo, zlot ten zaszczyci swą obecnością twórca skautingu, gen. Baden-Powell.

W ostatnich dniach utworzono centralny komitet zlotu przy zarządzie oddziału pomorskiego Z. H. P. Ponadto komitety lokalne utworzone już zostały w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Gdyni, Kościerzynie, oraz w Chojnicach, gdzie odbędzie się część zawodów żeglarskich.

Komendantem zlotu mianowany został kpt. Ratajczak z Poznania. W zlocie wezmą udział skauci wodni kilkudziesięciu państw w liczbie około 500 osób. Harcerstwo polskie reprezentować będzie około 1500 skautów; w skład zespołu polskiego wejdą drużyny żeglarskie, oraz zastępy wodne poszczególnych drużyn.

W pogotowiu do obrony przeciwgazowej

Ponad 12000 członków liczy LOPP. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z okręgowego komitetu L.O.P.P. otrzymaliśmy sprawozdanie z działalności w roku 1931, ilustrujące rozwój tej ważnej akcji.

Wskutek wzrastających w niebywałem tempie trudności ekonomicznych, praca Komitetu okręgowego musiała być skierowaną przedewszystkiem w kierunku utrzymania stanu posiadania z poprzedniego czasokresu, a następnie w kierunku dalszego rozwoju wewnętrznego. Wyrazem tych usiłowań jest ruch członków, którzy są zgrupowani w 83 kołach, ujętych w 5 komitetów miejskich i 1 powiatowy: Komitet BĘDZIN posiada 11 kół z 129 członkami zwyczajnemi i 211 członkami wspierającymi, (młodzież szkolna). Komitet DĄBROWA posiada 21 kół z 2091 członkami zwyczajnymi i 1197 członkami wspierającymi (młodzież szkolna i robotnicy, nie zarabiający ponad 3 zł. dziennie) razem 3288 członków. Komitet GRODZIEC posiada 5 kół z 218 członkami zwyczajnymi i 159 wspierającymi, razem 377 członków. Komitet NIEMCE posiada 5 kół z 1340 członkami zwyczajnymi. Komitet SOSNOWIEC posiada 23 kół z 875 członkami zwyczajnymi i 1183 członkami wspierającymi z pośród młodzieży szkolnej, razem 2058 członkami. Komitet powiatowy ZAWIERCIE posiada 17 kół z 307 członkami zwyczajnymi i 832 wspierającymi, razem 1139 członków.

Jak z powyższego zestawienia wynika, fundusze L.O.P.P. są bardzo szczupłe, albowiem wysokość składki członka zwyczajnego wynosi 50 gr., a członka wspierającego 10 gr. miesięcznie. Z tak uzyskanych wpływów Komitet okręgowy obowiązany był 50 proc. przekazać zarządowi głównemu w Warszawie, a dopiero z reszty dochodu mógł pokrywać wydatki związane z pracą na terenie Zagłębia.

Praca ta obejmowała specjalnie dwa działy: propagandę i wyszkolenie przeciwlotniczo-gazowe.

Propaganda obejmowała: prasę, modelarstwo lotnicze, odczyty, pokazy gazowe, pracę na terenie szkolnictwa, sport, bibljotekę i pisma fachowe. Wyszkolenie gazowe obejmowało: wyszkolenie personelu instruktorskiego, szkolenie ludności cywilnej, zaopatrzenie w sprzęt przeciwgazowy i materjały ochronne i zorganizowane obrony przeciwgazowolotniczej na terenie przemysłu.

Komunikatów i artykułów ukazało się w miejscowej prasie ponad 100, a niektóre z nich zostały powtórzone przez prasę innych miejscowości w kraju.

Okręgowy komitet doceniając wartość propagandową modelarstwa lotniczego w szkołach, zorganizował specjalny kurs modelarstwa dla instruktorów modelarstwa. Kurs ten ukończyło 7 osób z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych. Modelarstwo jest prowadzone w szkołach powsz. Niemce, Porąbka, Strzemieszyce, Dąbrowa Nr. 2 i 6 w seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu i w Dąbrowie.

Odczytów wygłoszono na terenie okr. kom. w ciągu roku 22. Odczyty były ilustrowane przeważnie filmem lub przezroczami. Wysłuchało ich około 10.300 osób z różnych środowisk i sfer. W czasie Tygodnia Ligi urządzono pokazy walki chemicznej w 9 miejscowościach Zagłębia przy udziale ponad 20 tysięcy widzów. Na terenie szkolnictwa wprowadzono specjalne pogadanki przeszkoleniowe dla starszych oddziałów. Pogadanki te prowadzone są przez nauczycielstwo, przeszkolone w obronie przeciwlotniczo-gazowej i ściśle współpracujące z L.O.P.P.

Przy Komitecie Sosnowiec i Dąbrowa powstały specjalne koła instruktorów o. p. l. g., które obok swych czynności fachowych przeciwgazowych, pracują w sekcjach sportowych, muzyczno-scenicznych, propagandowych i t. p. Drużyny oplg. biorą udział w zawodach sportowych, organizowanych przez inne związki sportowe i uzyskują normalne dyplomy jako korporacja L.O.P.P.

Kursy dla instruktorów, urządzone w Będzinie, Dąbrowie, Sosnowcu, Zawierciu, Zagórzu, Strzemieszycach, Kazimierzu, Tucznej Babie (dały okręgowemu komitetowi 189 instruktorów II klasy i 201 instruktorów III klasy, wobec czego okręgowy komitet rozporządza obecnie 252 instruktorami II kl. i 382 instruktorami III kl.,

iNestety szczupłe środki materjalne nie pozwalają okr. Komitetowi zastępów tych wyposażyć w należyty sprzęt. Na całym bowiem terenie okr. Komitetu znajduje się zaledwie niewiele ponad 200 masek przeciwgazowych. Jest to mniej niż mało, nie licząc już innego koniecznego sprzętu, którego nawet modele wzorowych nie można skomplikować.

W kierunku wyszkoleniowym pomyślał Okr. Kom. również o ludności cywilnej i na terenie komitetów Dąbrowa, Niemce, a ostatnio i Sosnowiec odbywa się systematyczne przeszkolenie ludności cywilnej ile razy dowolna grupa osób tego przeszkolenia zażąda. Ponadto komitety: okręgowy, Dąbrowa i Niemce posiadają na składzie po kilkanaście sztuk masek do rozsprzedaży dla ludności cywilnej. Każdy obywatel może sobie nabyć taką maskę w cenie 20 zł. otrzymując jednocześnie pouczenie użycia i przechowania maski.

Nieodrzeczy będzie w tem miejscu wskazać adresy poszczególnych komitetów, gdzie można zasięgnąć wszelkich informacyj w sprawie obrony przeciwgazowej.

Okręgowy Komitet L.O.P.P., Sosnowiec, ul gen. Bema 4, telef. 8-96, urzęduje od godz. 9 — 15, miejski Komitet L.O.P.P. Sosnowiec, ul. gen. Bema 4 jak poprzedni, Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 11 urzęduje — godz. 18.30 — 20, Będzin, Kasa Komunalna Sejmiku będzińskiego, gmach strostwa, urzęduje godz. 13 — 15; Grodziec Fabr. cementu „Solvay", urzęduje godz. 13 — 15; Niemce Warszawskie Tow. Kop. węgla urzęduje godz. 16 — 18.

Powiatowy Komitet L.O.P.P. Zawiercie — gmach starostwa, urzęduje jak starostwo — instruktor straży ogniowej.

Sytuacja finansowa okręgowego komitetu w dniu 31 grudnia przedstawia się następująco:

Stan czynny. Gotowizna w kasie 84.35, P.K.O. 7109.04, Bank Zw. Sp. Zar. 1215, Bank Handl. w War. 2555.76, ruchomości 8905.60, Materjały i wydawnictwa 3315.50. Razem 30563 zł. 41 gr.

Stan bierny. Majątek 13034.07, fundusz obrotowy 2434.16, fundusz na przyziemie 10615.14, zarząd główny 4214.39, wierzyciele 265.65. Razem 30563 zł. 41 gr.

W ub. roku wykonano budżet w następujących ramach:

Koszty propagandy 895.90, koszty modelarstwa 324.76, koszty szkolenia gaz. 9336.60, koszty administr. 6130.90, inwentarz gazowy, materjały i odpisy na umorzenie 812.88. Razem 21199 zł. 84 gr.

NIESUMIENNY SKARBNIK KASY SAMOPOMOCOWEJ

okradł swych kolegów.

Przed paru laty urzędnicy kopalni „Renard" w Sosnowcu zorganizowali kasę samopomocową, w której w wyjątkowych wypadkach mogli zaciągać pożyczki.

Skarbnikiem, a jednocześnie i sekretarzem tej kasy był jeden z urzędników, Antoni Plebanek, zamieszkały przy ulcy Zamkowej 4.

Podczas przeprowadzanej ostatnio kontroli ksiąg kasy samopomocowej okazało się, że porwadzone były niedbale i niesumiennie. Po dokładniejszem skontrolowaniu ksiąg stwierdzono, że Plebanek dopuszczał się od dłuższego czasu systematycznych defraudacyj. Suma sprzeniewierzonych przez niesumiennego skarbnika pieniędzy wynosi 4.414 zł. 23 gr.

Po ujawnieniu nadużyć, Plebanka zatrzymano w dniu 13 b.m., wczoraj zaś, po ukończeniu dochodzenia przez wydział śledczy, został on przekazany władzom sądowym i osadzony w więzieniu.

Po mieście krążą pogłoski, że prócz powyższych nadużyć, Plebanek popełnił również nadużycia w Spółdzielni pracowników Tow. Renard, gdzie był członkiem zarządu. Łączna suma sprzeniewierzonych pieniędzy ma wynosić około 18 tys. zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 Sobota	Dziś Kaliksta Jutro Anoceta Wschód słońca 4 m. 38. Zachód „ 18 m. 35.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Noc w raju.
PALACE: Romanse cygańskie.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Błękitny ekspres.

DĄBROWA

ARS: Dzikie pola.
WANDA: Puszcza.

ZAWIERCIE.

STELLA: Żółta maska.
ARLEKIN: Jak tylko ciebie kochałam.

CYRK STANIEWSKICH

SOSNOWIEC, UL. TEATRALNA.

W sobotę i w niedzielę 2 przedstawienia o 4-ej pop. i 8.30 w. W obu — wielki program światowych atrakcyj.

× **ZEBRANI EWYCHOWANEK GIMN. IM. E. PLATER.** Zarząd koła b. wychowanek przy gimnazjum im. E. Plater przypomina swym członkiniom, że dziś w lokalu gimnazjum o godzinie 17 w pierwszym, a o godz. 18 w drugim termi nie odbędzie się doroczne walne zebranie koła.

× **ZASIŁKI DLA STRAŻY POŻARNYCH.** Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych przyznał w 1931 r. strażom pożarnym zasiłki, w wysokości 1.537.086 zł. z czego na województwo Kieleckie przypada 183.490 zł.

× **JUBILEUSZ 15-LECIA T. K. O. „ŚWIT" W SOSNOWCU.** Zapowiedziany na dzień 8 maja b.r. ogólny zjazd Tow. kulturalno - oświatowego „Świt", dawniej Zjednoczenie młodzieży polskiej w Sosnowcu połączony z uroczystością 15-lecia istnienia tegoż Towarzystwa, ze względów technicznych został odłożony do listopada b.r. Komitet wykonawczy zawiadamia, że prace organizacyjno - przygotowawcze kontynuować będzie w dalszym ciągu, aż do czasu urządzenia uroczystości.

× **PSYCHOLOGJA TŁUMU.** Wykład prof. dr. Reybekiela na temat „Psychologja tłumu" odbędzie się dzisiaj nieco wcześniej, a mianowicie o godz. 6.30 wieczorem w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, dnia 16 b.m. o godz. 8.30 wiecz. odegrana zostanie poraz pierwszy świetna francuska komedja w 3-ch aktach Armonta i Gerbidona w tłumaczeniu Włodzimierza Perzyńskiego p.t. „SZKOŁA KOKOT". Autorzy wprowadzają widza w mało znane, a jednak ciekawe sfery wytwornego półświatka paryskiego, w którym, jak wszędzie „karjera" jest wszechwładną i kuszącą panią. Na tle koteryjek w tej odwrotnej stronie życia stworzyli Armont i Gerbidon, z niebywałą zręcznością moc zabawnych sytuacyj, na kanwie perlących się humorem djalogów. W sztuce tej wystąpi poraz pierwszy p. Wanda Zbierzowska w otoczeniu pp. Kossakowskiej. Sobotkowskiej, B. Horowicza, J. Orchonia, F. Palańskiego, Z. Relskiego, R. Tańskiego. Sztukę reżyseruje p. E. Szafrański.

W niedzielę 17 b.m. popołudniu o godz. 4 „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY", lekka komedja w 3 aktach L. Verneuil'a. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 wiecz. poraz drugi „SZKOŁA KOKOT".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 16 — „Odzyskane serce" (dla dzieci). wieczór „Targ na dziewczęta".

Wtorek 19 — „Wesoła wdówka".

Środa 20 — „Candida" (występ teatru angielskiego).

Piątek 22 — „Interes z Ameryką" (premjera).

Sobota 23 — „Damy i huzary", wieczór „Targ na dziewczęta".

× **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 3 MAJA.** W dniu 13 b.m. w klubie grodzieckiego Tow. odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu święta narodowego 3 Maja. Zaproszono 33 organizacje Zebranie zagaił p. Wł. Wolski. Na przewodniczącego zaproszono ks. proboszcza St. Bilskiego, na sekretarza p. T. Banasika. Na wstępie odczytano wezwanie komitetu gł. do urządzenia obchodu 3 Maja i zbiórki na Dar Narodowy, poczem po krótkiej dyskusji wybrano ścisły komitet, złożony z 12 osób. W skład komitetu weszli: przewodniczący — ks. proboszcz St. Bilski, sekretarz J. Jasińska, oraz członkowie pp.: St. Frasunkiewicz, J. Olszewski, I. Bressel, T Dobrowolski, W. Rydel, P. Lipczyk, M. Pilarski, Kulesza, A. Kocyba, W. Tłuszcz. Termin posiedzenia komitetu wyznaczono na poniedziałek, dnia 18 bm. na godzinę 7 wieczorem w klubie grodzieckiego Tow.

× **Z ODDZIAŁU P. C. K.** Oddział polskiego Czerwonego Krzyża na powiat Będziński w Sosnowcu zawiadamia, iż w dniu 18 b.m. o godz. 20, w lokalu biura PCK. odbędzie się zebranie zarządu oddziału, na które proszeni są o przybycie wszyscy członkowie zarządu.

ZMIANA PRZEPISÓW BUDŻETOWYCH

DLA ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów budżetowych dla związków komunalnych.

M. in. rozporządzenie to ogranicza obowiązek przedkładania przez wojewodów Ministerstwu spraw wewnętrznych budżetów związków komunalnych do powiatowych związków komunalnych miast, liczących powyżej 50.000 mieszkańców.

Jednocześnie rozporządzenie to nakłada na wojewodę obowiązek przesłania każdego złożonego do zatwierdzenia budżetu związku komunalnego do właściwej izby skarbowej, celem umożliwienia prezesowi izby zaznajomienia się z zamierzeniami związku komunalnego przed posiedzeniem wydziału wojewódzkiego, na którem rozpatrywany ma być ten budżet.

× **Z KOŁA P. M. S. W BĘDZINIE.** Dnia 16 b.m. t.j. dziś, o godzinie 18 w drugim terminie w sali Magistratu przy ul. Kołłątaja odbędzie się walne doroczne zebranie członków koła P. M. S. w Będzinie z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie i wybór przewodniczącego Odczytanie i zatwierdzenie protokułu ostatniego zebrania. Sprawozdanie z działalności koła za rok 1931. Sprawozdanie kasowe za r. 1931 i komisji rewizyjnej. Zatwierdzenie budżetu na 1932 r. Wybór 4 członków zarządu i zastępców oraz 3 członków komisji rewizyjnej. Wybór delegatów na ogólne zebranie okręgu.

× **WYWIADÓWKA.** W niedzielę, dnia 17 b.m. odbędzie się w Instytucie kształcenia handlowego w Król. Hucie, wywiad rodzicielski, który poprzedzi nabożeństwo odprawione w auli o godz. 10. Na wywiad i wzięcie udziału w nabożeństwie dyrekcja zaprasza wszystkich rodziców i opiekę domową uczniów i uczenic miejskiego gimnazjum handlowego i miejskiej szkoły handlowej.

× **SKASOWANIE POCIĄGÓW WARSZAWA — SUSAK I LWÓW — BUDAPESZT — SUSAK.** Na ostatniej europejskiej konferencji rozkładów jazdy w Londynie postanowiono utrzymać w roku bieżącym w dwóch miesiącach letnich (lipiec - sierpień) komunikację bezpośrednią na linjach Lwów — Budapeszt — Susak przez Ławoczne, oraz Warszawa — Susak przez Zebrzydowice — Bratislawę — Szombathely — Zagrzeb.

W ostatnich dniach zarządy kolei węgierskich i jugosłowiańskich powiadomiły Polskie koleje Państwowe, że z powodu wzmożenia się kryzysu gospodarczego nie są w stanie utrzymać komunikacji bezpośredniej do Budapesztu i Susaku. W związku z tem zarząd kolei polskiej zrezygnować musi również z uruchomienia pociągów pośpiesznych do Ławocznego.

× **W SPRAWIE PRACY MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW.** Główny inspektor pracy, dyr. Klott, wydał okólnik do wszystkich inspektorów okręgowych i obwodowych, w którym poleca zwrócenie szczególnej uwagi, aby prowadzone przez zakłady pracy młodocianych robotników zawierały dane, dotyczące ich zarobków. Zarządzenie to pozostaje w związku z zakazem bezpłatnego zatrudniania młodocianych robotników.

× **CO SIĘ STAŁO Z WNIOSKAMI?** Członkowie banku Ludowego w Będzinie nadesłali nam zbiorowy list, skarżąc się, iż jeszcze w lutym r.b. przesłali Radzie nadzorczej banku kilka wniosków, z prośbą o umieszczenie ich na porządku obrad ogólnego zebrania, tymczasem z niewiadomych przyczyn prośba członków została zignorowana. Czem kierowały się władze banku, odrzucając słuszne życzenia członków, niewiadomo i niewątpliwie sprawa ta znajdzie swój wyrok na walnem zebraniu w dn. 24 b.m. Pozatem członkowie zapytują, czy w instytucji spółdzielczej koniecznie muszą panować tak familijne stosunki, jak to ma miejsce w banku Ludowym, gdzie większość pracowników stanowią krewniacy. Po nieważ bank Ludowy cieszy się ogólnem zaufaniem i jaknajlepszą opinją, sądzić należy, iż na ogólnem zebraniu sprawy te zostaną wyjaśnione, kładąc kres nieporozumieniu i niezadowoleniu.

Codzienne loty

NA POLSKICH LINJACH LOTNICZYCH

Z dniem 1 maja b.r. polskie linje lotnicze „Lot" wprowadzają z powrotem codzienne loty w komunikacji krajowej.

Codziennie obsługiwane będą szlaki Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Gdańsk — Bydgoszcz, oraz Bydgoszcz — Poznań. Jedynie komunikacja na odcinku Katowice — Kraków utrzymywana będzie, jak dotychczas, trzy razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki.

Na linjach zagranicznych t.j. Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofja — Saloniki, oraz Katowice — Brno — Wiedeń loty odbywać się będą, jak dotychczas, po trzy razy w tygodniu w każdym kierunku.

× **Z L. O. P. P. W SOSNOWCU.** W dniu 27 kwietnia b.r. o godz. 19.30 w lokalu komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu, przy ul. gen. Bema 4, odbędzie się walne zgromadzenie sprawozdawcze i programowo - budżetowe delegatów kół komitetu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego; sprawozdanie zarządu za 1931 r.; odczytanie protokułu komisji rewizyjnej; wybory do zarządu; wybór 5 członków i 2 zastępców do komisji rewizyjnej; wybór 2 delegatów i 2 zastępców na walne zgromadzenie do kom. okręg.; uchwalenie programu prac na 1932 r.; uchwalenie budżetu na 1932 r.; wolne wnioski, o ile zostaną zgłoszone na 5 dni przed zebraniem.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZ.** W myśl programu pracy przeszkolenia oficerów rezerwy, dnia 17 b.m. o godz. 11 rano w lokalu „Kuźnicy" w Sosnowcu, odbędzie się inauguracyjny wykład p.t. „Rozwój taktyki piechoty od r. 1914 do chwili obecnej". Referat wygłosi p. ppłk. Smolkowski komendant P. K. U. Sosnowiec. Obecność oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni konieczna. Wstęp wolny i dla niezrzeszonych oficerów rezerwy.

× **ZMNIEJSZENIE MIEJSKICH OPŁAT TARGOWYCH I PLACOWYCH.** Do Ministerstwa spraw wewnętrznych nadchodzą ostatnio coraz częstsze skargi ludności rolniczej na wygórowane opłaty targowe i placowe, pobierane przez zarządy miast. W związku z tem Ministerstwo wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wobec spadku cen produktów rolnych, przypomina zasady ustalania opłat targowych i placowych. Jednocześnie Ministerstwo spraw wewnętrznych poleca wojewodom, aby władze nadzorcze zatwierdzając budżety miast, zwracały specjalną uwagę na konieczność obniżenia tych opłat w stosunku do spadku cen produktów rolnych.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** W lesie w Zagórzu znaleziono onegdaj zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki maleństwa umieszczono w kostnicy przy kopalni „Mortimer".

× **ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW** Przy torze kolejowym w Nakle zostali zatrzymani przez śląską straż graniczną przemytnicy: Adolf Michalek z Tąpkowic, Jan Pawlas z Dobieszowic i Antoni Małek z Ożarowic. Każdy z zatrzymanych posiadał przy sobie po 10 kg. rodzynek, przemyconych z Niemiec.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W dniu 13 b.m. ze sklepu Juchety Najfeld w Sosnowcu (Modrzejowska 16), skradziono 12 i pół metra materjału. Sprawca kradzieży został przez policję wykryty i aresztowany, skradziony towar zaś odebrano od niego w całości. Złodziejem okazał się Ignacy Jurczyk, zamieszkały na kolonji Czarne Morze w Kazimierzu. Osadzono go w więzieniu.

Pogrzeb ofiar

KRWAWEJ TRAGEDJI.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb jednej z ofiar krwawej tragedji, jaka miała miejsce w ub. środę na Pogoni. Pochowany został Stanisław Kapuściński, który zginął od kul Posyłka. W pogrzebie wzięli liczny udział mieszkańcy Pogoni.

Dzisiaj popołudniu odbędzie się pogrzeb Posyłka oraz jego narzeczonej, Jackowskiej.

Na temat przyczyn szalonego czynu Posyłka snute są nadal najrozmaitsze przypuszczenia i historje wśród mieszkańców całej dzielnicy.

× **WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY.** Jak w swoim czasie donieśliśmy, nieznani sprawcy okradli mieszkanie inż. Dąbrowskiego w Sosnowcu, skąd skradli biżuterję, garderobę oraz inne wartościowe przedmioty. Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że kradzież nadała służąca inż. Dąbrowskiego, Zofja Niewiadomska. Jednocześnie ustalono, że kradzieży tej dokonali mieszkańcy Sosnowca Edward Kowalski (Dębowa 60), Edmund Pietras (Dębowa 41) i Marjan Bratkowski (Kordonowa 4), którzy zostali aresztowani w dniu 4 b.m. pod zarzutem okradzenia mieszkania Belli Goldwaser w Sosnowcu (1 Maja). Liczbę aresztowanych powiększyła i Niewiadomska, którą onegdaj osadzono w więzieniu.

Na polu wychowania fizycznego

Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSKIEJ KOMISJI P. W. i W. F. W CZELADZI.

Przy bardzo licznym udziale, odbyło się onegdaj plenarne zebranie członków miejskiej komisji W. F. i P. W. w Czeladzi, na którem najważniejszemi sprawami były program prac na rok bieżący, oraz wybór nowego zarządu. Sprawozdanie z działalności referowali p. **Sadowski, Wawrzyczek, Czarnomski, oraz Nawrocki,** przyczem jak wynika z tegoż działalność mimo nieprzewidzianej choroby kierownika sportowego była owocną i może poszczycić się pięknemi wynikami. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą referenta sportowego p. **Czarnomskiego,** który nie szczędził sił i pracy, dla dobra wychowania fizycznego młodzieży.

Wpływy w roku ub. wynosiły 1675.91 zł., gdy wydatki zaledwie 477.59 zł., nadwyżka, zdeponowana w kasie magistrackiej, zużytkowana będzie na budowę strzelnicy. Po sprawozdaniu zarządu rozdano nagrody zwycięzcom w turniejach szachowym i ping-pong (o czem swego czasu pisaliśmy) poczem na wniosek kom. rew. udzielono zarządowi absolutorjum.

Niezwykle bogaty program prac nakreślony przez p. Czarnomskiego, zaakceptowano, przyczem na wniosek **p. Pawełczyka** uzupełniono go zawodami o państwową odznakę sportową.

Program ten przewiduje w roku bieżącym pięciobój o nagrodę wędrowną magistratu, bieg na przełaj pań i panów, bieg wiosenny o tytuł mistrza Czeladzi, strzelanie, zawody pływackie, tenisowe i kolarskie, Tydzień sportowy, zaprawa zimowa, ping-pong i szachy.

Preliminarz na rok bieżący uchwalono w sumie 3.800 zł., wiele pozycyj jest jednak nierealnych, tak że suma ta, może być 2 lub 3 razy mniejsza.

Zarząd komisji pozostał prawie, że bez zmian. Komisarz **Piwowar** przewodniczy z urzędu, inż. **Michalski, v. przew. Sadowski, Czarnomski, Wawrzyczek, Nawrocki** prócz tego z urzędu wchodzi przedstawiciel wojskowości. Komisja rew. pozostała w dotychczasowym składzie.

W końcu przyjęto na członka komisji Spółdzielcze koło oświatowe przy „Zgodzie" na Piaskach i klub młodz. im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi.

ROZPACZLIWY APEL

mieszkańców ul. Pańskiej i Białej w Sosnowcu.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o opublikowanie:

Prawdziwą udręką dla kilkutysięcznej rzeszy ludności zamieszkującej dzielnice „Ostrogórki" w Sosnowcu stanowi opłakany stan ulic Pańskiej i Białej. Ulica Pańska prowizorycznie poprawiona po słynnych robotach ulenowskich dzisiaj przedstawia obraz godny najwyższego politowania. Potworne wyrwy i wyboiska utworzyły tu cuchnące bajora. Przejazd cięższych wozów jest niemożliwy. To też z krzywdą dla mieszkańców tych ulic istniejące tu przedsiębiorstwa i warsztaty, których interwencja parolетnia u naszych władz magistrackich, jak dotąd okazała się bezskuteczną bądź to przenoszą się do innych dzielnic bądź też z konieczności zawiesić muszą swą czynność dla niemożności dowiezienia surowca lub wywiezienia swych wyrobów.

Prośby ludności zamieszkałej te ulice w memorjałach do zarządu miasta również pozostają bez echa. I wieczne błotko w dalszym ciągu ludność wprowadza sobie do mieszkań.

Ulica Biała pozostaje w stanie dziewiczym od chwili jej powstania. Nigdy nie brukowana przy częstym użyciu staje się kaźnią dla koni zaś dla ludności powodem chorób ze względu na istniejące tu w nigdy nie wysychającem błocie — siedliska mikrobów. Rozpacz ogarnia ludność tej dzielnicy tembardziej, że nawet wtedy, gdy czyta się o projektowanych robotach przy tych ulicach, ustne informacje dane delegacji tych ulic przez usta zastępcy komisarza miasta, zdają się odwlec te niecierpiącą zwłoki sprawę.

Za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" ludność tych ulic jeszcze raz apeluje do miarodajnych władz aby straszną tę bolączkę usunąć i to bez dalszej zwłoki, uważając bowiem, że zbyt długo pozostawali na prawach drugo lub trzeciorzędnych obywateli miasta, jeśli wogóle o takich może być mowa.

Mieszkańcy ulc Pańskiej i Białej: (następuje kilkadziesiąt podpisów).

O konieczności naprawienia tych ulic pisaliśmy już niejednokrotnie. Może w tym roku sprawa ta znajdzie rozwiązanie i straszny stan ulic Pańsikej i Białej zmieniony zostanie na lepsze.

AWANTURNICZY ZŁODZIEJ

usiłował rozbroić policjanta.

Znany na terenie powiatu złodziej Stanisław Rogowicz, zamieszkały stale we wsi Tuczna Baba skazany został ostatnio przez Sąd na karę więzienia.

Ponieważ wyrok uprawomocnił się, a Rogowicz nie kwapił się z pójściem do więzienia dla odsiedzenia kary, przybyło onegdaj dwóch policjantów do jego mieszkania, aby odprowadzić go do więzienia będzińskiego.

Ujrzawszy wkraczających do mieszkania policjantów, Rogowicz rzucił się na jednego z nich usiłując odebrać mu karabin z bagnetem, a następnie zbiec. Podczas szamotania się z policjantami Rogowicz został lekko zraniony bagnetem, nasadzonym na karabin, w pierś.

Po dłuższem szamotaniu się awanturniczego złodzieja obezwładniono i siłą doprowadzono na posterunek policji, stąd zaś pod silną eskortą odtransportowano go do więzienia w Będzinie.

Po odsiedzeniu kary Rogowicz powtórnie stanie przed sądem za opór władzy i usiłowanie rozbrojenia policjanta.

Z Tow. muzycznego

W DĄBROWIE.

W Tow. muzycznem w Dąbrowie powstały od pewnego czasu z różnych przyczyn pewne nieporozumienie, wpływające ujemnie na rozwój działalności pożytecznej i zasłużonej placówki kulturalnej. Zarząd Tow. zdając sobie sprawę ze skutków istnienia w instytucji tarć i zgrzytów, przedsięwziął środki zaradcze i nieporozumienia, zresztą małej wagi, zostały usunięte. Od czasu ogólnego zebrania praca w Tow. odbywa się normalnie i niewątpliwie po pewnym czasie Tow. wróci od dawnej „formy", t.j. będzie pulsowało ożywioną działalnością, wykazując poważne wyniki na niwie śpiewaczo - muzycznej. Do wysnuwania takich wniosków upoważnia choćby nakreślony program pracy na rok bieżący, przewidujący, między innemi, założenie zespołu muzycznego, urządzanie wieczornic, z popisami zdolniejszych sił amatorskich, organizowanie poranków muzycznych, różnorodnych koncertów, wreszcie wszelkich imprez śpiewaczo - muzycznych. Jest rzeczą pewną, iż przy ożywionej działalności siłą rzeczy nawiązany zostanie kontakt ściślejszy ze społeczeństwem i pożyteczna placówka zdobędzie stracone wpływy i znaczenie.

Przy sposobności trzeba nadmienić, iż Tow. wznowiło przyjmowanie członków i osoby obojga płci, posiadające słuch i głos, mogą się zgłaszać do chóru Tow.

Obniżenie płac

W FABRYCE „ELEKTRYCZNOŚĆ".

W fabryce „Elektryczność" w Ząbkowicach od kilku dni trwał zatarg na tle wypowiedzenia przez zarząd fabryki dotychczasowych warunków płac i zapowiedzi obniżenia ich o 15 proc.

Wczoraj wreszcie, po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia między zarządem fabryki a robotnikami, co stało się dzięki interwencji inspektora pracy. Zgodzono się mianowicie na obniżenie płac o 10 proc.

Cała fabryka będzie czynna nadal jedynie dwa oddziały elektrolizy i wapna chlorowego będą unieruchomione chwilowo na okres od dwóch do trzech tygodni wskutek dużego zapasu wyprodukowanego materjału.

CHARAKTERYSTYCZNE WYJAŚNIENIE

I BARDZO NIEWŁAŚCIWE.

Przed kilku dniami zamieściliśmy otrzymany z Bobrownik list, w którym mieszkańcy prosili miejscowy komitet pomocy bezrobotnym o sprawozdanie ze swej działalności. W odpowiedzi na to, komitet pomocy bezrobotnym w Bobrownikach nadesłał nam wyjaśnienie następujące:

„Stwierdzamy, że komitet lokalny pomocy bezrobotnym z uwagi na ogólną biedę we wsi Bobrowniki, nie urządza żadnych imprez, bo urządzane imprezy niedawały zysków. Zbierane ofiary są przeznaczane na akcje pomocy bezrobotnym, zaś w jaki sposób są dzielone fundusze, to ciekawy może przyjść do lokalu, gdzie wydaje się żywność dla bezrobotnych. Ile otrzymano pieniędzy, a ile wydano, to jednostce złej woli radzimy zwrócić się do gminnego komitetu pomocy bezrobotnym w Bobrownikach, któremu komitet lokalny składa sprawozdania perjodyczne. Akcja komitetu obejmuje tylko bezrobotnych i b. biednych".

Możeby komitet gminny zechciał pouczyć komitet lokalny w Bobrownikach, iż komitety pomocy bezrobotnym nie są instytucjami komisarycznemi, aby w podobny sposób traktowano słuszne żądania mieszkańców, którzy mają prawo wiedzieć, na co zużyte zostały ich ofiary. Pozatem komitet lokalny powinien wiedzieć, iż każda placówka społeczna, dysponująca groszem publicznym obowiązana jest dawać sprawozdania i udzielać wyjaśnień z zakresu swej działalności, a nie odsyłać ciekawych do lokalu, „gdzie wydaje się żywność, lub do innego komitetu".

Nawet w Bobrownikach komitet powinien o tych rzeczach wiedzieć i postępować taktownie, a nie popisywać się niemądremi wystąpieniami.

A LA PAPA.

Fryzjer: — No, chłopcze, jak ci mam przystrzyc włosy?

Piotruś: — Jak tatusiowi, z dużą dziurą na środku głowy.

Kronika Zawiercia.

× ZARAZA PRYSZCZYCY. W związku z pojawieniem się zarazy pryszczycy u zwierząt racicowych w sąsiednim powiecie olkuskim, mieszkańcy pow. Zawierciańskiego, powinni w wypadku pojawienia się u ich zwierząt racicowych zarazy pryszczycy, natychmiast meldowali o tem najbliższemu urzędowi gminnemu. Natychmiastowe ujawnienie pryszczycy, przyczynić się może do stłumienia jej w zarodku.

Starostwo zawierciańskie wydało zarządzenie, aby sołtysi wszystkich wsi powiatu dokonywali raz na tydzień oględzin zwierząt racicowych i aby w każdym napotkanym wypadku pryszczycy natychmiast donosili urzędom gminnym.

× WYJAŚNIENIE. W związku z zamieszczoną przed kilku dniami notatką o parcelacji majątku Rokitno Szlacheckie, administracja wspomnianych dóbr nadesłała nam wyjaśnienie, iż w dobrach tych dotychczas żadna parcelacja nie była przeprowadzana.

× ABY ZDOBYĆ ROWERY, FAŁSZOWALI WEKSLE. Mieszkaniec wsi i gminy Pińczyce Bronisław Musialik, chcąc zaopatrzyć się w rower, przybył onegdaj do składu rowerów Goldszera Jakli (Marszałkowska 16) i wybrał sobie jeden elegancki rower. Nie mając pieniędzy pragnął kupić go na raty, dając właścicielowi zobowiązanie wekslowe. Wręczony kupcowi weksle, aby miał „większą wartość" opatrzony by... fałszywą pieczęcią gminy Pińczyce, pod którą znajdował się sfałszowany podpis wójta tejże gminy.

W tymże samym dniu, niejaki Bronisław Baczek, zam. w Mzyglodzie, znów na raty kupił rower w składzie Szpajzera (Stary Rynek), za sumę zł. 230, za który znów zapłacił wekslami opatrzonymi pieczęciami tejże samej gminy Pińczyce, z sfałszowanym podpisem wójta. Odgadnięciem zagadki skąd obydwaj amatorzy rowerów zdobyli fałszowane weksle ewentualnie podrobione pieczęcie zajęła się policja.

× ZWŁOKI NOWORODKA. W dniu 10 b.m. na polach wsi Mzurów, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Według orzeczenia lekarza trup noworodka liczy najwyżej 2 tygodnie, a po dokonaniu dokładnych oględzin stwierdzono że dziecko urodziło się żywem, lecz natychmiast po urodzeniu zostało uduszone i porzucone w szczerem polu.

Kronika Olkuska.

× Z ŻYCIA HARCERZY. W dniu 17 b.m. olkuski hufiec harcerzy urządza w Bolesławiu uroczystość ku czci św. Jerzego, patrona skautów. Program dla harcerzy olkuskich następujący: godz. 7 rano zbiórka hufca przed szkołą powszechną nr. 1, 7.15 raport i wymarsz do Bolesławia, 9—10 nabożeństwo w kościele parafjalnym w Bolesławiu, 10—12 zwiedzanie pamiątek historycznych w Bolesławiu, 12—13 obiad, 13—15 akademja, na którą złoży się referat d-ha Zięby, śpiew i popisy drużyn. Onegdaj odbyło się zebranie komendy hufca olkuskiego i drużynowych, na którem omawiana była sprawa zlotu podczas Zielonych Świąt. Zlot ten się odbędzie jaknajokazalej w okolicy na t.zw. Pakusce.

× Z DZIAŁALNOŚCI L.O.P.P. W tych dniach powiatowy komitet L.O.P.P. w Olkuszu otrzymał pewną ilość sprzętu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, co da możność rozpoczęcia prac instruktorskich zarówno w Olkuszu, jak i w powiecie. Poza utworzonem kołem LOPP. Przy fabryce „Olkusz", czynione są starania o utworzenie koła przy gminie wyznaniowej żydowskiej w Olkuszu. W tych dniach powstało koło LOPP. przy cementowni „Klucze", które prowadzone jest narazie przez komisarza p. Kostrza, instruktora I kat. do czasu wyłonienia zarządu z pośród miejscowego społeczeństwa. Spodziewać się należy, że w ślad za cementownią, pójdzie papiernia „Klucze", tembardziej, że fabryka ta posiada swojego instruktora w osobie p. Bukowskiego.

× DALSZA POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Na miesiąc bieżący powiatowy komitet do spraw bezrobocia otrzymał na cały powiat Olkuski tylko mąkę w ilości 25 tysięcy kg. Pozatem otrzymano b. mały przydział gotówki na bony żywnościowe, które będą wydawane w normach wartości zł. 1 — zł. 1.50, zł. 2 i zł. 3. Jak dowiedziśmy, ze strony p. starosty olkuskiego czynione są w dalszym ciągu usilne starania o uzyskanie funduszów na zatrudnienie większej ilości bezrobotnych przy robotach publicznych.

× POSIEDZENIE SEJMIKU już raz odłożone na 16 bm., odbędzie się dopiero w dniu 23 b.m. w sali posiedzeń magistratu m. Olkusza.

× PODCZAS WSIADANIA DO POCIĄGU na dworcu osobowym w Katowicach skradziono Romanowi Piechowiczowi z Olkusza portfel z wekslami oraz różnemi dokumentami.

ZE SPORTU.

JUTRZEJSZE SPOTKANIE O MISTRZOSTWO KL. A.

Jutro, w niedzielę odbędą się dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo kl. A. Zagłębia Dąbr.

W Będzinie na boisku Hakoachu Sarmacja zmierzy się z K. K. S. Ruchem;

w Czeladzi będziński Hakoach spotka się z zespołem C. K. S.;

w Dąbrowie na boisku miejskim Zagłębie grać będzie z czeladzką Brynicą.

w Sosnowcu Unja na swem boisku zmierzy się z Zagłębianką;

w Sosnowcu również odbędzie się spotkanie: Policyjny K. S. — Makabi na boisku Ruchu.

Początek rozgrywek o godz. 4 popol. Zawody te poprzedzone będą rozgrywkami drużyn rezerwowych.

MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE POLSKICH PIŁKARZY.

W bieżącym sezonie piłkarskim Liga PZPN. zakontraktowała następujące spotkania międzypaństwowe naszej reprezentacyjnej jedenastki:

29 maja Polska — Jugosławja w Jugosławji. 10 lipca Polska — Szwecja w Warszawie, 2 października Polska — Rumunja w Bukareszcie.

Istnieje możliwość zorganizowania dalszych spotkań międzypaństwowych, między innemi z Norwegją, która zwróciła się z odpowiednią propozycją do piłkarzy polskich.

OTWARCIE SEZONU LETNIEGO U MOTOCYKLISTÓW.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego przypomina za naszem pośrednictwem klubom zaprzyjaźnionym i wszystkich członkom K. M. Z. D., że w dniu 17 b.m., to jest w niedzielę, odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu letniego według następującego programu: godz. 9 rano zbiórka na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, godz. 10 Msza św. w kościele św. Tomasza na Pogoni, godz. 11 odczyt p. porucznika Ślusarczyka o motocyklu w wojsku (w lokalu klubu ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu, godz. 12 defilada na motocyklach przez miasta Zagłębia i godz. 13.30 przyjęcie przez zarząd klubu uczestników uroczystości obiadem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sprawa wzmożenia konsumcji wyrobów krajowych.

W dniu 13 b. m. obradowała w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem radcy Schöna specjalna podkomisja, wyłoniona z Komisji polityki handlowej, dla sprawy akcji propagandy wytwórczości krajowej.

Po złożeniu przez referenta Byszewskiego sprawozdania z dotychczasowych prac w tym kierunku oraz przedstawieniu wytycznych dalszej działalności, nastąpiła dyskusja, w wyniku której podkomisja zajęła stanowisko, iż akcja ta winna nosić charakter pracy obywatelskiej, w związku z czem koniecznem staje się powołanie do życia specjalnego komitetu, złożonego z reprezentantów poszczególnych grup społecznych.

W związku z tem podkomisja przystąpiła do ustalenia listy członków wyżej wymienionego komitetu, którego zorganizowanie nastąpi w najbliższym czasie.

Niezależnie od projektu powołania specjalnego komitetu, prowadzi Izba nadal pracę w podjętej przez nią akcji w kierunku zwiększenia spożycia produktów krajowych, m. in. w zakresie zbierania szczegółowego materjału informacyjnego w poszczególnych branżach, celem ustalenia, które towary sprowadza się z zagranicy, dlaczego klijentela się ich domaga, dalej, które z tych artykułów dadzą się zastąpić krajowemi, wreszcie jakie są braki i niedomagania produktów krajowych.

W dniu 12 b. m. odbyła się w Izbie pod przewodnictwem radcy Sapera konferencja dla branży szklanej przy współudziale przedstawicieli przemysłu wytwórczego, przetwórczego i handlu tej gałęzi, jakoteż delegatów Śląskiego Komitetu propagandy Wytwórczości krajowej w Katowicach. Przedmiotem prac konferencji było zebranie szczegółowego materjału co do sprowadzanych z zagranicy wyrobów szklanych, oraz ustalenie krajowych źródeł wytwórczości i zakupu.

RYNEK KONFEKCJI.

Zbyt konfekcji średnich i lepszych gatunków ze względu na zubożenie stanu średniego wydatnie się osłabił, to też fabryki wytwarzające te gatunki zmuszone były ograniczyć pracę.

Fabryki kapeluszy są bardzo słabo zatrudnione, popyt bowiem na stożki i gotowe kapelusze zmniejszył się w porównaniu z sezonem letnim roku ubiegłego conajmniej o połowę. Szczególnie silnie spadł zbyt wełnianych stożków do wyrobu damskich kapeluszy. Wywóz kapeluszy i stożków wykazuje również duży spadek spowodowany reglamentacją oraz przepisami dewizowemi w licznych państwach Europy, ponadto zaś zwiększeniem się kosztów własnych wobec zmniejszonego ruchu w fabrykach kapeluszy, wskutek czego nie kalkuluje się produkcja na eksport.

Kronika gospodarcza.

OBNIŻKA PŁAC NA G. ŚLĄSKU. Minister pracy i opieki społecznej nadał moc obowiązującą orzeczeniu komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach, obniżającemu płace w górnictwie kruszcowem na Górnym Śląsku o 4 proc. W dniach najbliższych nadana zostanie również moc obowiązująca orzeczeniu tejsamej komisji, na podstawie którego płace w hutnictwie cynkowem na G. Śląsku zmniejszone zostają o 7 proc.

ULGI PRZYWOZOWE DLA LOJALNYCH KUPCÓW GDAŃSKICH. Przychylając się do propozycyj, wysuniętych przez gdańskie sfery gospodarcze, rząd polski wydał zarządzenie, mające na celu ułatwienie stosunków handlowych z Polską tym firmom gdańskim, które zrzekły się gdańskich kontyngentów przywozowych. Zarządzenie to postanawia, że inspektorat ceł w Gdańsku może zgłaszającym się firmom gdańskim, które zrzekły się gdańskich kontyngentów wewnętrznych i wyraziły życzenie korzystania z przydziału centralnej komisji przywozowej na równi z firmami krajowemi, przybijać na fakturach, dotyczących partyj towarów, kierowanych do Polski, pieczątki stwierdzające, że towar nie pochodzi z kontyngentów gdańskich.

MONOPOL ZBOŻOWY NA ŁOTWIE. Na Łotwie ma być zaprowadzony monopol importu zbóż, obejmujący pszenicę, żyto, jęczmień oraz produkty przemiału tych zbóż. Prawo importu posiadać będzie wyłącznie ministerstwo rolnictwa, które będzie zaopatrywać, w miarę potrzeby, wewnętrzne rynki w zboże importowe po tychże cenach, jakie ukształtują się dla zbóż krajowych. Środki na zakup zbóż czerpane będą z funduszu siewnego oraz specjalnego funduszu rezerwowego. Ewentualne straty pokrywane będą ze środków budżetowych, zaś ewentualne zyski zostaną użyte na popieranie produkcji masła i bekonów. Przekroczenia przepisów o monopolu zbożowym podlegać mają karze grzywny do wysokości 5000 łatów.

WYWÓZ OBUWIA DO HOLANDJI. Kontyngent na przywóz obuwia do Holandji przedłużono do 1 października 1932 r. Wyłączono z kontyngentu: pantofle ze słomy i rafji, dziecięce trzewiki z ceraty oraz skórzane, płócienne itd. z podeszwami z miękkiej skóry, gutaperkowe pantofle kąpielowe kalosze śniegowce.

UPADEK PRODUKCJI ZBOŻOWEJ WE FRANCJI. W okresie 1881—1890 uprawiano we Francji przeciętnie co roku pod pszenicę 6.9 miljona ha. w okresie od 1891 do 1914 — 6,5 miljonów ha. zaś w okresie 1921 do 1930 — 5.39 miljonów ha. Tak samo powierzchnia uprawna, zajęta pod uprawę innych zbóż, więc żyta, jęczmienia, owsa itd., zmniejszyła się wciągu 30 lat prawie o miljon ha. Przeciętny zbiór pszenicy przed wojną wynosił 8.900.000 ton po wojnie — 7.600.000 ton. Import pszenicy w okresie od 1921 do 1930 wynosił przeciętnie 1.100.000 ton zaś w 1931 r. — ponad 1.900.000 ton. Import pozostałych zbóż w czasie 1921 do 1930 r. równał się przeciętnie 800.000 ton gdy w 1931 r. — 1.600.000 ton.

IMPORT DO KRAJÓW POZAEUROPEJSKICH. Kraje pozaeuropejskie zaczynają odgrywać coraz większą rolę w obrotach handlowych pszenicą. W okresie od 1 sierpnia 1931 r. do końca marca 1932 r. załadowano na okręty z przeznaczeniem do krajów pozaeuropejskich 16.75 miljonów buszli, podczas gdy przed rokiem w tymże czasie 14.25 miljonów b.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

15 kwietnia.

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.89 i pół (sprzedaż 8.91 i pół, kupno 8.87).

Dewizy: Belgja 124.80. Gdańsk 174.55. Holandja 361.15. Londyn 33.70. Nowy Jork 8.901. Paryż 35.13. Praga 26.38. Szwajcarja 173.35 — 173.30. Włochy 45.85.

Obroty średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8.89 i trzy czwarte. Rubeł złoty — 4.86. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin: 211.75 — 211.90. Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych: 20975. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych: 33.80.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowl. 37.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00 0— 53.25 — 52.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 88.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.75 — 49.00; 5 proc. konwersyjna 38.75; 6 proc. poż. dolarowa 50.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 32.00 — 32.75 — 32.50.

Akcje: Bank Polski 79.00 — 78.50.



REKORDZISTA AUTOMOBILOWY.
Sławny rekordzista automobilowy Malcolm Campbell, który osiągnął szybkość blisko 300 klm. na godzinę na „niebieskim ptaku" startować będzie w dniu 22 maja na torze berlińskim, mając za konkurenta znanego w Polsce sportowca automobilowego Caracciolę, zwycięscę raidu w Zakopanem

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA 16 KWIETNIA.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Poranek szkolny poświęcony Zygmuntowi Noskowskiemu i Marji Konopnickiej. 12.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 13.25 — Dalszy ciąg koncertu. 13.45 — Komunikat gospodarczy. 15.05 — intermezzo muzyczne. 15.30 — Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.40 — Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.00 — Intermezzo muzyczne. 16.10 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura") „Bolesław Prus" wygł. prof. Zygmunt Szweykowski. 16.30 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.10 — „Rola Wilna w gospodarczej odbudowie państwa" wygł. gen. Lucjan Żeligowski. 17.35 — Audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce". W programie pokazy instrumentów perkusyjnych i orkiestry jazzbandowej. 18.05 — Słuchowisko dla dzieci pt. „Jak Robinson Kruzoe pierwszy raz ...bował morza" podług Defoe. 18.30 — Koncert orkiestry jazzbandowej. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20 — Kazimierz Rutkowski: „Z podróży po Afryce — Marrakech" — cz. II. 20.00 — „Na widnokręgu". 20.15 — Muzyka lekka. 21.55 — Feljeton pt. „Od Belgradu do Jugosłowiańskiej Madery" — wygł. p. Eugenjusz Schummer. 22.10 — Koncert Chopinowski. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.55 — Muzyka lekka i taneczna.

DBAŁY MĘŻULEK.

— Mietku, gdy wróciłeś do domu w nocy zegar bił drugą...

— Mylisz się, kochanie, zegar chciał bić dwunastą, lecz zatrzymałem go, żeby cię nie obudził.

Z całej Polski.

ODEBRANIE NOTARJATU TRZEM ADWOKATOM.

Wielkie poruszenie wśród adwokatury wielkopolskiej wywołało odebranie przez ministra sprawiedliwości nominacji na notarjuszy trzem członkom wydziału Izby adwokackiej w Poznaniu, a mianowicie adwokatom: drowi Stan. Celichowskiemu, M. Koszewskiemu i Szołdrskiemu. Zwraca ogólną uwagę, że odwołanie nominacji nastąpiło bez podania powodów, ze względu jednak na działalność publiczną wszystkich trzech adwokatów, opinja publiczna bez trudu w nich się orjentuje. P. Celichowski jest wybitnym działaczem O. W. P. i Stron. Nar., zaś dwaj pozostali narazili się prezesowi wojewódzkiemu B. B. W. R., adwokatowi Jeszkemu z okazji wyborów wydziału Izby adwokackiej.

TRAGEDJA UCIEKINIERÓW Z BOLSZEWJI.

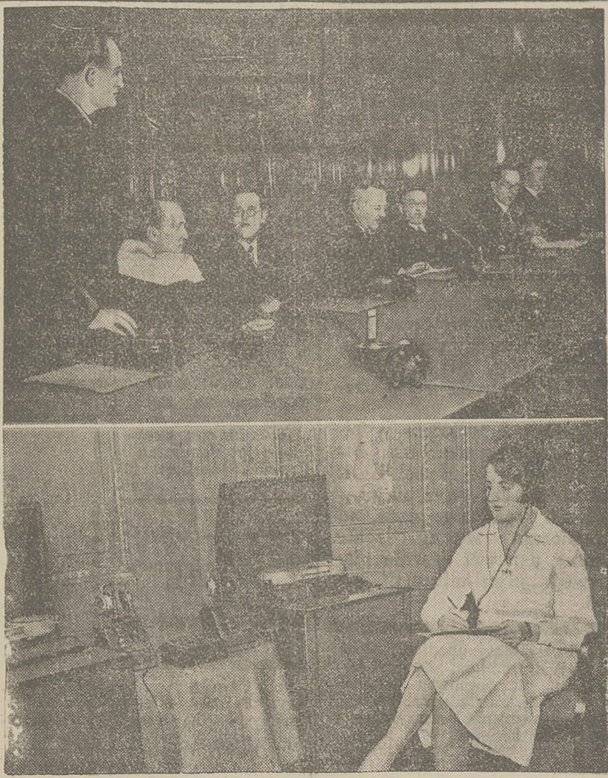
Na teren Polski przedostało się w dniu 12 b. m. około Suchodowszczyzny 4 włościan, oraz 17-letni uczeń Iwan Malkow z Pleszczenic. W czasie przekraczania granicy matka jego, oraz brat zostali zastrzeleni przez patrol sowiecki. Matka, mimo odniesionej rany usiłowała przedostać się do słupa granicznego, lecz wskutek upływu krwi padła nieprzytomna i wkrótce zmarła.

NADUŻYCIA CELNE W A. E. G.

Jak donosiliśmy, władze celne w Katowicach, wykryły nadużycia celne w znanej firmie A. E. G. w Katowicach. W związku z tem aresztowano szereg osób. M. in. aresztowany urzędnik tej firmy Maks Broda. Udowodniono mu nadużycia celne na sumę 50.000 zł. Przypuszczalna grzywna karna wyniesie około 157.000 zł. Równocześnie wykryto także nadużycia celne, popełnione prze niektórych niższych urzędników w firmie „Giesche" w Nikoszowcu. W związku z tem aresztowany został pośrednik Toeman, deklarant celny Kozioł i robotnik Kowalski. Nadużycia celne, popełnione przez tych trzech aresztowanych dochodzą do sumy 250.000 zł. Przemycali oni różne materjały z zakresu przemysłu elektrycznego i maszyny dla firmy Giesche. Grzywna, jaką ta firma będzie musiała zapłacić, wyniesie około 1 miljona zł. Toeman, Kozioł i Kowalski będą w najbliższych dniach wypuszczeni za kaucją. Maks Broda został za kaucją 5.000 zł. wypuszczony na wolność. Rewizja ksiąg w firmie Giesche trwa dalej.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

W Równem zakończył się trwający 6 dni wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 35 osoby, sami żydzi. Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Charakterystyczne jest, że członkowie organizacji komunistycznej w Równem zajmowali się nietylko agitacją wywrotową, lecz czynnie współdziałali z wywiadem jednego z państw ościennych, za co przed kilku miesiącami trzech członków wspomnianej organizacji, a to: Abram Szen, Moszek Awerbuch i Sima Juzówna skazanych zostało na karę ciężkiego więzienia W wyniku procesu czterech z oskarżonych skazano po 7 lat ciężkiego więzienia, 9 po pięć lat ciężkiego więzienia, 14 po cztery lata ciężkiego więzienia. Uniewinniono 5 osób. Po ukończeniu przewodu sądowego w czasie przerwy przed ogłoszeniem wyroku niektórzy z obrońców prosili (?) oskarżonych, ażeby spokojnie przyjęli wyrok i we własnym interesie nie czynili żadnych zaburzeń, jak się to często zdarza na procesach komunistycznych. Oskarżeni zastosowali się lojalnie do otrzymanych wskazówek i ogłoszenie wyroku odbyło się normalnie.



POSTĘPY TECHNIKI.
U góry fragment konferencji przy zastosowaniu nowych zdobyczy techniki. U dołu sekretarka, urzędująca zdala od sali obrad i notująca z aparatu odbiorczego przebieg dyskusji.

Nowoczesny Sezam.
W piwnicach Banku Francuskiego.

Kursują istne legendy o tem, jak przechowywane są i bronione skarbce większych banków, a zwłaszcza największego z nich Banku Francuskiego. Od czasu do czasu jedynie dostaje się do wiadomości publicznej ten czy ów szczegół. Jeden z nich opowiedział niedawno pewien dziennikarz, który wraz z grupą kupców i inżynierów dostąpił rzadkiej sposobności zstąpienia do podziemi Banku Francuskiego, a mianowicie nowych piwnic pod nowem skrzydłem Banku.

Oczywiście gościom pokazano bardzo niewiele, ale i to, co mogli ujrzeć, zakrawa na bajkę z „Tysiąca i jednej nocy". Oto jak wygląda mały oddział nowoczesnego Sezamu:

Schodzi się po kręconych schodach do rodzaju przedpokoju. Jest ciepło, ale dzięki wentylatorom można wytrzymać. Głębokość 25 metrów pod ziemią. Mechanik banku, w robotniczych „kombinezonach", ale w kaszkiecie listonosza przesuwa po szynach nakołach olbrzymi blok stalowy. Oczom obecnym okazują się olbrzymie drzwi, opatrzone potrójnym pancerzem stalowym. Mechanik nastawia zamek na tajemną „kombinację", jak u kas ogniotrwałych, brama otwiera się, a za nią ukazuje się nowy blok stalowy.

Mechanik znów coś manipuluje, olbrzymi blak obraca się sam na osi odsłaniając wejście. Jest ono wąskie, że tylko dwie osoby mogą się zapuścić w korytarz, wyłożony kaflami czarnemi i czerwonemi. Na końcu korytarza wielka hala 100 m. na 105 m. To jest miejsce, w którem publiczność klijenci Banku, mogą przechowywać swą własność w indywidualnych skrytkach. Mechanik urządza mały wykład.

Ta część piwnic znajduje się... pod korytem rzeki, płynącej pod ziemią z wyżyn Montmartre'u. Ciśnienie jest... 12.000 kg. na jeden metr kwadratowy. To też sklepienia piwnic opierają się na 750 potężnych słupach betonowych. Budowa tych nowych piwnic trwała półtora roku.

Z tej hali goście przechodzą do innej, narazie pustej. Służy ona na przeniesienie — na wypadek jakiejś katastrofy — wszystkich archiwów i dokumentów Banku Francuskiego, co można wykonać w przeciągu trzech godzin.

Następnie zwiedzających dopuszcza się do trzeciego oddziału, gdzie złożona jest jedna tylko część zapasów Banku. Halę tę nazywa się też „rezerwą". W wielkich niszach w ścianach, opatrzonych gęstą siatką, spoczywają „cegły" złota. Każda z nich warta 250.000 franków. Wszystkie razem przedstawiają łącznie wartość 45 miljardów. Na każdej z nich wyryta jest istna jej „metryka", a mianowicie źródło pochodzenia i data przybycia do Banku.

Po drodze goście zwiedzają jeszcze halę, w której znajdują się cztery olbrzymie dynamomaszyny. Każda z nich pracuje raz w tydzień na zmianę i dostarcza prąd dla piwnic i pierwszego piętra Banku.

Są jednak inne jeszcze piwnice skarbca, jeszcze więcej „czarowne", dokąd jednak zwykły śmiertelnik nigdy nie jest dopuszczony.

ROZTARGNIONY.

Wielokrotny minister, słynny matematyk francuski P. Painleve, znany jest w Paryżu ze swego fenomenalnego roztargnienia.

Pewnego razu Painleve, wychodząc z domu, a przewidując, że będzie długo zajęty, wywiesił na drzwiach kartkę z napisem:

— Painleve wróci późno do domu.

Wieczorem, około 10-ej, wraca Painleve do domu. Staje przed drzwiami swego mieszkania i dostrzega kartkę. Kiwa smutnie głową, odkłada na bok tekę, siada zrezygnowany na pierwszym stopniu schodów i mruczy pod nosem:

— Trudno, muszę zaczekać.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW
(THE SUBTLE TRAIL).
Przekład autoryzowany z angielskiego.

72

Patrzył chciwym, głodnym wzrokiem. Miał ułatwione zadanie, bo w pokoju było bardzo jasno, nie tak jak za pierwszem wejściem Gail. Badał malarza przy pomocy portretów, których tu było więcej niż dwadzieścia. Przedstawiały one mężczyzn i kobiety, wszystkich zlekka otyłych, wszystkich w pełni powodzenia życiowego, wszystkich namalowanych entuzjastycznym pędzlem.

Tymczasem Jones ustawił płótno i zajął się przygotowywaniem farb na palecie. Skończywszy tę czynność, wziął w rękę pędzel i popatrzył na Galta zwężonemi oczyma, tak jak patrzą malarze. Na widok zupełnej obojętności Galta, oczy tę zwężały się jeszcze bardziej.

Podszedł do biurka i nacisnął wyłącznik. Z sufitu spłynęła na Galta fala dziennego światła. Ale on, jakby tego nieświadomy, studjował w dalszym ciągu portrety, które mówiły mu więcej o malarzu, niż sama jego powierzchowność.

Jones zignorował z wysiłkiem to zlekceważenie swojej osoby i naszkicował na płótnie szybko sylwetkę Galta, w swem podobieństwie i niepodobieństwie do modela. Postawa była ta sama, ale pełność konturów niezgodna z rzeczywistością.

Obojętność Galta zaczęła mu wkońcu tak działać na nerwy, że ledwie malował. Kilka razy chciał coś wrzasnąć — i zapanował nad sobą. Był tak absolutnie górą, że gniew popsułby mu tylko słodką godzinę. Galt musiał prędzej czy później skapitulować i przyznać się, że tylko udawał obojętność.

Nagle model odwrócił się szybko i rzekł:

— Pan jest jak ten tchórz, który ma miljony w banku i mimo to prowadzi nędzny, detaliczny handelek.

Ton tych słów i wyraz twarzy mówiącego podziałały na Jonesa, jak czynna obelga. Plamy różu na jego kościach policzkowych rozlały się na całą, trupiobladą twarz, ręka, trzymająca pędzel, zadrżała, a usta otworzyły się bez dźwięku i zamknęły. Ale po chwili wypłynął na nie uśmiech.

Odłożył pędzel, poprawił czarną majestatyczną szatę i wszedł na podjum, zupełnie jakby miał zasiąść na prawdziwym tronie. Stojąc tak za biurkiem, spojrzał na szereg patrzących w siebie portretów. Rzekłbyś powiesił je tak w tym celu, żeby móc im rozkazywać wzrokiem, delektować się pokornem milczeniem i czytać hołd w ich pc wach. Rzekłbyś, król wezwał przed swe oblicze wielmożów i damy.

Na Galta nie spojrzał, tylko wycedził przez zęby:

— Dziękuję za ten „miljon". Co się tyczy „nędznego handelku", to pochlebiam sobie...

— Naturalnie pan sobie pochlebia! — wtrącił Galt. — Musi pan sobie pochlebiać, bo inaczej nie mógłby pan żyć. Tak jak rzeczy stoją, przychodzi to panu coraz trudniej. Pańskie ego choruje na złośliwą cukrzycę. Musi pan konsumować innych, bo inaczej zdechnie pan z głodu. Pan jest szkieletem spragnionym mięsa na swoich kościach. Nie może pan znieść własnego widoku i sądzę, że w domu niema ani jednego lustra. Ubiera się pan jak bohater filmowy, żeby maskować swoją fizyczną nędzę. Używa pan różu, bo okiem duszy widzi pan wszędzie lustra. Pańska nieżywa twarz i trupie ciało prześladują pana jak mary!

Rozległ się dziki, koci wrzask, który Gail tylko przeczuła, i z obszernych czarnych rękawów wyskoczyły chude ręce z zagiętemi palcami, jakby w zamiarze wryć się paznokciami w pogardliwą twarz Galta.

— Dosyć! — zawarczało. — Dosyć, bo nie przeżyjesz jednej minuty!

Na tę groźbę twarz Galta przybrała smętny wyraz rezygnacji, jak u człowieka, który spodziewał się czegoś interesującego, a usłyszał coś banalnego. Ale rezygnacja przeszła w obrzydzenie i gniewną pogardę, którą Galt objął siebie, Jonesa i wszystko, czego można się spodziewać od życia.

— Ty głupcze! — rzekł z naciskiem. — Popatrz na mnie. Czy sądzisz, że ja kocham życie?

Jones nietylko patrzył. Wżerał się poprostu oczami w ciało Galta, którego szczera obojętność na jego równie szczerą groźbę śmierci doprowadziła go do tem większej wściekłości. Uprzytomnił sobie, że zdał się cały na pastwę przemożnej emocji, zacisnąwszy palce na krawędzi biurka, wziął się z trudem w karby. Ale długa, chuda szyja prężyła się i falowała, jak wąż. Uśmiechnął się sztucznie, a po chwili szczerze i triumfalnie.

D. c. n.

Zabójczy „płyn miłosny".

Australijska trucicielka.

Urzędowe sprawozdania australijskie zaznaczają z dumą małą przestępczość wśród mieszkańców tego lądu, choć był on niegdyś angielską kolonją karną, do której zsyłano przestępców najzatwardzialszych.

Nie dziw zatem, że wprost niesłychane wrażenie wywołało odkrycie na jednem z przedmieść miasta Melbourne potwornej zbrodniarki w osobie niejakiej Mabel Gant, kobiety już 78-letniej, która jak się okazało, trudniła się zawodowo trucicielstwem.

Do odkrycia zbrodniarki przyczynił się pewien mieszkaniec Melbourne, pochwyciwszy swą żonę, z którą żył w niezgodzie, na gorącym uczynku dolewania mu ukradkiem do potraw płynu, który okazał się roztworem arszenikowym. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie stwierdziło, że zbrodnicza żona otrzymała truciznę od Mabel Gant, cieszącej się na całem przedmieściu uznaniem, jako doradczyni w sprawach miłosnych i dostarczycielka żonom powaśnionym z mężami „płynu miłosnego", który miał przywrócić im miłość mężowską. Nikt jednak nie podejrzewał, że ów „płyn miłosny" był właściwie powolnie działającą trucizną, gdy więc małżonkowie kobiet obdarzonych tym płynem przez trucicielkę umierali po kilku tygodniach lub miesiącach, nikt nie przypuszczał, aby był to skutek owego „płynu miłosnego", dolewanego codziennie po trochu przez żony do potraw mężowskich.

Aresztowana staruszka przyznała się do zbrodni, wyliczając z zupełną szczerością komu i kiedy swego płynu dostarczyła, nie chciała jednak wyjawić, skąd truciznę otrzymywała.

Dzienniki australijskie, rozpisując się o potwornej zbrodniarce, przypominają głośną przed kilku laty sprawę trucicielek węgierskich, z których trzy, jak wiadomo, przypłaciły swe zbrodnie szubienicą, twierdzą jednak, że Mabel Gant przewyższyła je wszystkie, co do liczby morderstw dokonanych. I z pewnością ujawniłyby się w tej sprawie szczegóły wstrząsające, gdyby doszło do rozprawy sądowej, ale nie doszło do niej, gdyż aresztowana trucicielka powiesiła się w areszcie.

Z dotychczasowych wszakże wyników śledztwa prasa australijska dochodzi do wniosku, że Mabel Gant musiała być obłąkana, gdyż najczęściej ofiar swych wcale nie znała, od klijentek pobierała wynagrodzenie bardzo skromne, a nawet dawała niezamożnym swój „płyn miłosny" zupełnie darmo.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Abrama Meryna i Szaji Rozenblata, adwokat Halina Awrutin, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej No 24, zawiadamia, wierzycieli masy, że sprawdzenie wierzytelności odbędzie się dnia 20 kwietnia 1932 roku o godzinie 11 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Wierzyciele, którzy w powyższym terminie nie stawią się bądź osobiście bądź przez pełnomocników i nie przedstawią tytułów swych wierzytelności mogą być pominięci przy mających nastąpić podziałach masy.

Syndyk Tymczasowy
HALINA AWRUTIN
Adwokat.

3015

Zawiadomienie.

Kancelarja komornika Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 11-go od dnia 16 kwietnia 1932 roku

została przeniesioną

do domu pod Nr. 12 przy ul. 1-go Maja w Sosnowcu. — — 3012

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

STARSZĄ PANIENKĘ maszynistkę 4 godziny pracy, skromne warunki poszukuję. Pierwszeństwo — niezależnym materjalnie, posiadającym gotówki około zł. 1.000. — Sosnowiec. Zgłoszenia pod „Biuralistka". 2567

MASZYNISTKA— stenotypistka z ukończonemi kursami oraz dwumiesięczną praktyką, z ładnym charakterem pisma, ze znajomością stenografji polskiej oraz języków rosyjskiego i niemieckiego, znajdująca się w krytycznych warunkach materjalnych, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej w Zagłębiu lub na Śląsku, za skromnem wynagrodzeniem, byle zaraz. Osoby reflektujące, którym nędza i rozpacz bliźniego nie są obojętne, gorąco upraszam o wyżej wspomnianą posadę. Łaskawe oferty: „Kurjer Zachodni". Sosnowiec, dla Maszynistki. 3024

KUPNO i SPRZEDAZ

PIANINO prawie nowe piękny ton znanej marki okazyjnie sprzedam. — Oferty „Kurjer Zachodni" pod Pianino. 2999

KAŻDY może nabyć na dogodnych warunkach dzieło, potrzebne każdemu kulturalnemu człowiekowi. Tanie! Niezbędne! Przekonaj się! — Żądaj prospektów: — „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 2015

BECZKI z farby okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego" telefon 73. 2995

LOKALE

STRAGANY do wynajęcia. Wiadomość: w kancelarji Spółdzielni „Ogniwo" w Halach Rozwoju. 3010

POTRZEBNY skromny pokoik przy rodzinie. Zgłoszenia: Warszawska 14, Koss. 3017

PRZY UL. DALEKIEJ Nr. 4 jest na piętrze pokój z kuchenką i bokówką dla starszego bezdzietnego małżeństwa. 3018

3 POKOJE z kuchnią, balkonem z wygodami. Sielec, Klimontowska 24. 3020

ROZNE

KOREKTOR-STROICIEL fortepianów, pianin i fisharmonij. Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, tel. 6-96. 2288

TECHNIK LUB MECHANIK poszukiwany do interesu bezkonkurencyjnego z kapitałem 2 — 3 tysięcy. Sosnowiec, Orla 16. 3011.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.